ROK IV. NR. 12 | 15. CZERWCA 1930 R. | CENA 50 GR.

NA STRAŻY

D-W-U-T-Y-G-O-D-N-I-K
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO
ORAZ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ

ORGAN WOJEWÓDZKICH KOM. W. F. i P. W. KATOWICE-KRAKÓW-KIELCE





Pokaz gazowy na Stadjonie w Król. Hucie.



OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW W. F. I P. W.

KATOWICE  KRAKÓW  KIELCE

Redakcja i Administracja Katowice ul. Jagiellońska, Gmach Woj. Śl. | P. K. O. KATOWICE 305 300 | Prenumerata: roczna 12 zł kwartaln. 3 zł., miesięczn. 1 zł

No. 12 | 15 Czerwiec 1930. | Rok IV

NASZE ŚWIĘTO.

Kiedy pracujemy w jakiejkolwiek dziedzinie — uporczywie, z wysiłkiem i energją — codzienny tryb tej powszedniej pracy wciąga nas tak bardzo, że z biegiem czasu tracimy perspektywę rzeczy dokonanych, perspektywę różnych czynników i ich znaczenie.

Jak zegarmistrz co uzbroi oko w szkło powiększające aby zbadać najdokładniej jakiś trybek mechanizmu. Jak oracz zatopiony w swej pracy i z pochyloną głową śledzi pracę pługa. Nie rozgląda się na strony. Nie widzi niemal co się dokoła niego dzieje.

Podobnie i ci, którzy w codziennej pracy na innym terenie pracują.

Teraz oto zdarza się okazja do oderwania od codziennej pracy, do podniesienia głowy od codziennego warsztatu pracy i rozejrzenia się wokoło.

Mamy okazję sprawdzić wyniki pracy na zawodach, mamy sposobność obejrzenia tego, co zrobił sąsiad w powiecie, mamy możność stwierdzenia, że nasze kłopoty i umartwienia codziennej pracy są nietylko naszymi, ale kłopotami sąsiada, kłopotami p. w. i w. f.

I będzie lepiej.

Nabierzemy szerszego oddechu, nabierzemy nowej energji i wzmocnimy zapał — bo jest nas już tak liczna rodzina i przyświeca nam najszczytniejsza myśl służenia Ojczyźnie.

Tym miejscem spotkania będą — zawody Śl. Wojewódzkiego Święta W. F. i P. W. w dn. 14. i 15. czerwca w Katowicach i na stadjonie w Król. Hucie.

Nie szczędząc sił i energji przygotował Śl. Wojewódzki Komitet wszystko, aby uczestnicy czuli się jaknajlepiej, aby zdawali sobie sprawę, że jest to Święto W. F. i P. W., święto młodzieży — która zdecydowała się stanąć w karnych szeregach P. W. dla dobra własnego kraju.

Liczne nagrody przeznaczone dla zwycięzców — będą nietylko nagrodami za wykazaną sprawność i pracę — ale będą symbolami, które zobowiązują zwycięzców do dalszej pracy i szerzenia idei P. W. i W. F. w całem społeczeństwie.

T. Maltze.



WŁADYSŁAW DEC

Z DZIAŁALNOŚCI PRZYSPOSOB. WOJSKOWEGO NA TERENIE WOJEWÓDZTWA SLĄSKIEGO.

Z okazji wojewódzkiego święta W. F. i P. W., będącego przeglądem sprawności fizycznej „pewiaków" — chcę rzucić szkic działalności P. W. na terenie Województwa Śląskiego. Bilans ten nie będzie zanadto dokładny. Dla zobrazowania stron dodatnich i ujemnych tego rachunku strat i zysków, omówię kilka spraw, związanych z przysposobieniem wojskowem.

Legjony Polskie 1914 r. były wyrazem **przedwojennego p. w.,** mimo, że organizacje, które je wystawiły, nie posiadały oficjalnie tej nazwy. Zbrojne wystąpienie garstki straceńców, co „na stos złożyli życia swego los", zrodziło w konsekwencji rozwoju wypadków dziejowych drugi rodzaj p. w. to jest P. O. W. (Polską Organizację Wojskową). P. O. W. stała się w 1918 r. zalążkiem wojska polskiego.

Zawierucha wojny światowej na porządku dziennym zagadnień świata postawiła kwestję przyłączenia do Macierzy-Polski ziem, które niegdyś w skład jej wchodziły. Na czołowem miejscu stanęła sprawa Śląska. Zniecierpliwiony do ostateczności przewlekającemi się konszachtami i targami polityczno - dyplomatycznemi i mający przykłady w powstaniach 1831 i 1864 r.

Z czynu zbrojnego Legjonów 1914 r. naród śląski, porwany aktem rozpaczy, podniósł sztandar czerwono-biały, rozkuł pęta Orła Białego i wypuścił go do lotu wolności. Czyn ten, który historja zapisała złotemi literami w rozdziale „Powstania Śląskie lat 1919-1921 to równocześnie data **narodzin przysposobienia wojskowego** na Śląsku. Garstka, do rozpaczy doprowadzonych rolników, górników, rzemieślników i robotników Górnego Śląska, porwała się niemal „z motyką na słońce". Ludzie ci wierzyli jednak głęboko, że trupy usłane gęsto, od Odry brzegów po bagnistą dolinę Brynicy i od północnej granicy Górnego Śląska po wartkie Wisły nurty i krew ofiarnie przelana na hałdach Katowic, Królewskiej Huty, na polach Lublińca, Rybnika i tylu innych miejscowości, nie przeminie bez echa. Powstańcy śląscy stanowią więc podkład ideowy dla mas p. w. Górnego Śląska, gdyż oni to byli **pierwszem przysposobieniem wojskowem** na tym terenie, oni to właśnie stanęli do gwałtownej walki na śmierć i życie, walki o wyzwolenie Śląska.

Z momentem włączenia Górnego Śląska do Polski trzeba się było rozglądnąć za spadkobiercami **idei przysposobienia wojskowego,** zapoczątkowanej tak pięknie przez powstańców górnośląskich. Zaczęły się więc organizować miejscowe związki, głoszące hasło gotowości do odparcia najazdu wroga. Zorganizowanie się powstańców w związki nie rozwiązywało jednak sprawy stałego przekazywania idei p. w. następcom. Naturalnym rzeczy porządkiem zwrócono uwagę na młodzież, która dorastając, mogłaby stanowić tych następców **pierwszego przysposobienia wojskowego** Górnego Śląska. Młodzież jest więc tym **głównym trzonem** masy p. w. tego obszaru.

Zgrupowanie pod sztandarami p. w. kilkunastu tysięcy młodych ludzi to najlepszy dowód, że **idea p. w. młodzieży jest zdrowa i ugruntowana na trwałych i mocnych podstawach, to wspaniały sukces wojskowego przysposobienia mas przedpoborowych, to dostarczenie szeregom wojska w czasie pokoju zdrowego rekruta,** wyrobionego fizycznie i moralnie. Hufce p. w. szkół średnich i dokształcających, oddziały p. w. młodzieży pozaszkolnej, zakładów przemysłowych i tylu innych, to plusy w naszym zestawieniu działalności p. w.

Pozyskanie dla pracy p. w. prawie wszystkiej młodzieży przedpoborowej miejskiej to naprawdę wielka rzecz! Zapoczątkowane i dobrze postawione zaciąganie przedpoborowych wsi do p. w. będzie aktem dopełniającym tę pracę.

Drugi rodzaj p. w. Górnego Śląska stanowią różne związki, organizacje i stowarzyszenia. Nie zawsze są „czystem" p. w. — Ponieważ jednak grupują się tam pierwsi członkowie p. w. Górnego Śląska, przeto już samo ich istnienie i choćby częściowe stosowanie programu p. w., jest faktem dodatnim. Streszczam: **kilkanaście tysięcy młodzieży przedpoborowej, ćwiczącej stale, i kilka tysięcy członków p. w. „starszych", ćwiczących 1—2 razy w miesiącu, świadczą wymownie o istotnem zakorzenieniu się idei p. w. na tym terenie i wróżą jej dalszy, pomyślny rozwój.**

Ciężar pracy w p. w. obarczał początkowo prawie wyłącznie nieliczną kadrę instruktorów wojskowych. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do tej pracy władz administracyjnych, szkolnych i gminnych, ciężar roboty w p. w. został następnie powoli rozłożony. Wojsko objęło dział wyszkolenia, na władze cywilne spadły sprawy organizacyjne i większość spraw materjałowych.

Obecnie problem ten jest już definitywnie załatwiony a kompetencje władz cywilnych ściśle określone. Mając zapewnioną pomoc komitetów w. f. i p. w. (wojewódzkiego, powiatowych i miejskich oraz gminnych komisyj sportowych), kadra instruktorska (komendy obwodów i powiatów p. w.) może się wydajniej zająć programem wyszkolenia.

Mówiąc o komitetach w. f. i p. w. nie można przemilczeć o tem, że pracują one solidnie i wykazują zrozumienie sprawy p. w. — Wystarczy przeglądnąć dział informacyjny „Na Straży", aby się przekonać nietylko o zebraniach komitetów ale także i o sprawach omawianych w czasie zebrań i o sposobach załatwienia różnych kwestyj.

Mieszany skład komitetów, do których, obok przedstawicieli władz administracyjnych i szkolnych, wchodzą również osoby wojskowe i społeczeństwo gwarantuje, że zamierzenia komitetów, będą się urzeczywistniać w sposób racjonalny i odpowiadający istotnym celom i potrzebom organizacyj p. w.

Roczne budżety komitetów niższego rzędu, zatwierdzane przez wojewódzki komitet w. f. i p. w., pozwalają na wyrażenie nadziei, że potrzeby p. w. poszczególnych powiatów będą stopniowo realizowane, i że gospodarka będzie wyrazem planów i programów zaspakajania potrzeb p. w.

Pozycje budżetów jak spłata instruktorów kontraktowych, budowa stadjonów sportowych i strzelnic małokalibrowych, zakup broni, dzierżawa lub zakupienie (budowa) hal do ćwiczeń, zakup środków lokomocji dla kadry instruktorskiej, sprzętu do wyszkolenia i przyrządów gimnastycznych, mundurów dla członków p. w., kwoty na obozy letnie (jako pomoc dla P. U. W. F. i P. W. dla wysłania tam większej ilości członków), fundusze na opłacanie lekarzy dla organizacyj p. w. i na ubezpieczenia społeczne względnie od wypadków w czasie ćwiczeń, świadczą najlepiej o działalności komitetów w. f. i p. w. Specjalnie należy podkreślić zrozumienie potrzeb ludności robotniczo-rzemieślniczej, dla której niektóre z komitetów wstawiły w swe budżety sumy na organizację obozów letnich. Tak więc i bilans działalności komitetów powiatowych i miejskich oraz komisyj sportowych gmin przedstawia się dodatnio.

Wojewódzki komitet w. f. i p. w. wspomaga działalność komitetów niższego rzędu tak pod względem organizacyjnym jak i pod względem materjałowym. Opłaca więc instruktorów w. f. ośrodka w. f., subwencjonuje opłaty instruktorów kontraktowych w. f. i p. w. poszczególnych obwodów p. w., ponosi pewne (dość nawet znaczne) ciężary na rzecz organizacji obozów letnich, pokrywa w całości (lub częściowo) wydatki nadzwyczajne komitetów powiatowych (zwłaszcza mniej zasobnych), zakupuje nagrody na święta w. f. i p. w. Skład osobowy wojewódzkiego komitetu daje gwarancję, że będzie on stał na wysokości zadania.

*

Święta w. f. i p. w., odbywające się corocznie w każdym powiecie, przyczyniają się w bardzo wysokim stopniu do propagowania sportów i gier oraz zawodów, wywołując lub pobudzając „pewiaków" do szlachetnej rywalizacji.

Święta w. f. i p. w. to przegląd naszej tężyzny fizycznej i moralnej, to pokazanie całemu światu, że stoimy — „na straży". —

Święta w. f. i p. w. to równocześnie święta młodzieży! Przeprowadzania zawodów strzeleckich oraz obowiązkowych strzelań przez organizacje p. w. świadczą wybitnie o zrozumieniu i docenianiu ważności sportu strzeleckiego; dają one „pewiakom" możność hartowania woli, opanowywania systemu nerwowego i urabianie doskonałego oka strzeleckiego.

Z chwilą, gdy komitety w. f. i p. w. zrealizują całkowicie swe programy odnośnie zakupu broni małokalibrowej i wybudowanie strzelnic, strzelectwo w p. w. stanie napewno na prawdziwie sportowej wyżynie.

*

Okresowe ćwiczenia miejscowych oddziałów p. w. starszych to kontrola gotowości do obrony naszych zagród i warsztatów pracy, to apel, to dowód, że w organizacjach dzisiejszego p. w. tkwi ta sama idea, która nakazywała powstańcom górnośląskim stanąć z bronią u nogi i bronić swych miejscowości.

Te ćwiczenia to zrealizowanie hasła — **„na straży"**.

*

O czterech lat wydaje woj. komitet w. f. i p. w. własne czasopismo p. t. „Na Straży". Pismo to idzie po linji P. U. W. F. i P. W. w omawianiu aktualnych spraw p. w. w Polsce. „Na Straży" jest równocześnie organem L. O. P. P. na Śląsk.

Zamierzone spopularyzowanie pisma przyczyni się napewno do zwiększenia jego pożyteczności pomiędzy „pewiakami", co jest a raczej powinno być jego głównem zadaniem.

*

Na tem skończę wyliczanie stron dodatnich tego obrachunku.

Dla sprawiedliwości należy jednak wykazać także i minusy. Inaczej zestawienie byłoby jednostronne.

Jako cienie w działalności p. w. widzę między innemi:

1. Niezbyt wysokie ideowe nastawienie się niektórych organizacyj p. w. do zagadnień przysposobienia wojskowego i pewnego rodzaju obojętność na tę sprawę.

   Jeśli się uwzględni, **że praca w p. w. daje przedpoborowym także i osobiste korzyści materjalne** (skrócenie służby wojskowej o 3 miesiące), to widzi się, **że „podaż" dla tej pracy powinna być naprawdę duża i bezwzględnie ochotnicza.**

2. Bawienie się niektórych organizacyj w przysposobienie wojskowe t. j. wykazywanie w swych statutach organizacyjnych programów p. w. dla celów ubocznych. Do ćwiczeń organizacje takie wysyłają znikomą ilość swych członków, nie stojącą w żadnym stosunku do stanów ewidencyjnych.

Streszczam: przysposobienie wojskowe powinno być jednolite, t. j. za główny cel swego istnienia powinny organizacje uważać sprawę p. w. i traktować ją rzeczywiście poważnie.

*

Na zakończenie porównajmy strony czynną i bierną naszego obrachunku, dokonanego na działalności p. w.

Szala z zawartością plusów nie da się wcale przeważyć.

Wniosek: **nasze przysposobienie wojskowe rozwija się i pracuje dobrze stwierdzając, że nad Odry brzegami i na całym obszarze województwa stoimy — „na straży".**

POR. F. GILEWSKI

ZNACZENIE ŚWIĘTA WOJEWÓDZKIEGO
DLA SPRAWY W. F. I P. W. NA ŚLĄSKU.

Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. na Śląsku zdobył się w tym roku na rzecz wielką, mianowicie na Ogólno-Śląskie Święto P. W. i W. F., w którem weźmie udział młodzież wszystkich powiatów Województwa Śląskiego. Jest to pierwsza w tym rodzaju impreza w Polsce, to też nowość jej skłania do rozmyślań na temat jej celowości i skutków, jakie odniesie dla sprawy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Dotychczas podobne święta urządzały tylko powiatowe komitety W. F. i P. W. na terenie całej Polski. Najokazalej święta te wypadały na Śląsku, który posiada najbardziej zasobne i ruchliwe komitety.

W roku bieżącym po raz pierwszy od czasu istnienia akcji p. w. i w. f. na terenie niepodległej Polski, będzie przeprowadzone Święto Wojewódzkie, święto wszystkich powiatów, które zjednoczy i da możność zetknięcia się z sobą młodzieży z całego Śląska.

Należy się spodziewać, że święto powyższe, pomimo, że Państwowy Urząd traktuje je tylko jako próbę, nie zawiedzie oczekiwań organizatorów, a kto wie nawet, czy nie wywrze zasadniczego wpływu na charakter całej akcji w. f. i p. w. na Śląsku.

Dotychczas akcja p. w. i, jako środek pomocniczy przy niej, wychowanie fizyczne, koncentrowała się i ograniczała do kół lokalnych, prowadzona przez instruktorów poszczególnych kadr instrukcyjnych. Mógł z niej korzystać każdy chętny osobnik, należący do którejkolwiek organizacji p. w., lub szkoły, a nawet i niestowarzyszony. Pod nadzorem instruktorów wojskowych, ewentualnie zakontraktowanych cywilów, przeważnie szeregowych rezerwy, chłopiec taki nabywał szereg najniezbędniejszych wiadomości wojskowych, oraz zaprawiał się w grach, zabawach i sportach, wzmacniając swe ciało i ducha i przysposabiając się w ten sposób do ewentualnych trudów obozowego życia.

Co się działo na terenach dalszych, a nawet sąsiednich, czy istniała tam również akcja p. w. i w. f., chłopiec taki przeważnie nie wiedział, a przynajmniej nie miał możności, zetknąć się z tem osobiście. Dopiero święta powiatowe dały mu możność naocznego stwierdzenia, że nie tylko on sam, względnie jego wioska rodzinna uprawia p. w. i w. f., ale że ta sama akcja prowadzona jest również na terenie całego powiatu i to w formie bardzo intensywnej. Świadczą o tem najlepiej wyniki osiągnięte przez kolegów, których aby pokonać trzeba się dobrze napocić.

Ale to jeszcze nie wszystko. Święta p. w. i w. f. wpajały w ćwiczących przekonanie, że prowadzona na terenie ich wiosek rodzinnych akcja bynajmniej nie jest wymysłem złego instruktora, ale że jest rzeczą wielką, ogarniającą całe powiaty, a według słów instruktora, nawet cały kraj. Święta te dawały możność młodzieży zmierzenia swych sił, wpajały w nią przekonanie, że zwycięstwo jest kwestją pracy i starannego przygotowania, a nie przypadkiem, zachęcały ją do dalszej intensywnej pracy i wysiłków.

Święto wojewódzkie w. f. i p. w. będzie dalszym etapem rozwoju tej akcji. W dniach 14. i 15. b. m. na stadjonie królewsko-huckim spotka się młodzież z całego Śląska. Jedni przyjadą po to, by zwyciężyć, drudzy, by się przyjrzeć jak zwyciężają ich koledzy, oraz by stwierdzić swe braki. Kto wie, może w ich sercach również zrodzi się chęć zwycięstwa, a od chęci do zwycięstwa droga bliska. Wszyscy nabiorą szerszego poglądu i głębszego zrozumienia dla akcji w. f. i p. w., stwierdziwszy naocznie stan rzeczy na terenie całego Śląska. Bowiem wielką jest różnicą wiedzieć co się dzieje, a widzieć na własne oczy. Wszyscy również nabiorą większego szacunku dla tej akcji, gdyż potężne rozmiary imprezy niezawodnie na młodych i wrażliwych duszach chłopców zrobią wielkie wrażenie. Święto, którego program obejmuje oprócz zawodów wojskowych szereg różnorodnych sportów, będzie dla młodzieży naszej no-

Zawody z okazji otwarcia boiska w Mikołowie.



Spotkanie koszykówki.

wym bodźcem do dalszej intensywnej pracy w dziedzinie w. f. i p. w. Będzie ono jak gdyby małą olimpjadą, na którą zjadą się chłopcy i dziewczęta z najbardziej zapadłych wsi i miasteczek, poznają się wzajemnie, zmierzą swoje siły i zacieśnią węzły przyjaźni.

Należy się spodziewać, że za wzorem Śląska pójdą również i inne dzielnice Polski i w niedługim czasie również zdobędą się na swoje święta wojewódzkie. Szczytem tej akcji byłoby Święto Ogólno-Polskie, co należy do kompetencyj Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie i mogłoby być urządzone na wzór wielkich zlotów urządzanych przez niektóre organizacje, względnie zawodów o mistrzostwo armji. Tego rodzaju akcja niezawodnie wpłynęłaby bardzo dodatnio na zespolenie naszych oddziałów w. f. i p. w. i całej sprawie nadałaby charakter wybitnie organizacyjny. Czy Państwowy Urząd na to pójdzie i jakie stanowisko zajmie wobec sprawy wyżej poruszonej, trudno narazie przewidzieć. Czy Państwowy Urząd zaleci innym Wojewódzkim Komitetom urządzanie świąt wojewódzkich w. f. i p. w., czy też uzna je za zbędne, to pokaże najbliższa przyszłość.

W każdym razie Wojew. Święto na Śląsku nie będzie w tym wypadku bez znaczenia.

DRUŻYNY ŻEŃSKIE W. F. I P. W.
TOW. MŁODYCH POLEK.

Za kilka dni będziemy obchodzić dwuletnią rocznicę założenia Sekcji P. W. i W. F. przy Tow. Młod. Polek na Śląsku.

Zarząd Główny Tow. Polek w swych poczynaniach programowych uważał za nader wskazane tworzenie szeregów Młodych Polek w celu organizowania ich i przygotowywanie do służby państwowej i społecznej. Dzieląc pracę na różne działy jak: oświatę, gospodarczość, położył duży nacisk na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe przez stworzenie specjalnej sekcji, która wyłącznie temi rzeczami miała się zajmować.

Działalność tej sekcji polega przedewszystkiem na stworzeniu szeregu instruktorek i podinstruktorek które opanowawszy materjał na specjalnie tworzonych kursach i obozach — miałyby prawo szkolić członkinie Tow. Młod. Polek w każdem Kole oddzielnie i przysporzyć dzielne jednostki do twórczej pracy dla Państwa Polskiego w czasie pokoju, a na wypadek wojny do służby pomocniczej, która polegałaby na pracy w szpitalach, urzędach, biurach i t. p. Zadaniem instruktorek i podinstruktorek jest także wychowanie fizyczne tak zaniedbane w szeregach kobiecych, zwłaszcza w Polsce. Wychowanie fizyczne w naszej organizacji ma za zadanie dania członkiniom wszechstronnego uświadomienia osobistego, zachęcenia do systematycznych ćwiczeń cielesnych oraz gier i sportów w celu rozwoju własnego zdrowia i sił.

Dwuletnia praca Sekcji ma do zanotowania już pewną pracę, która wykonana w bardzo ciężkich warunkach, jest najlepszym świadectwem rozwoju Sekcji. Wyszkolonych podinstruktorek na kursie własnym w Katowicach jest 3 na innych kursach poza okręgiem Województwa Śl. przeszło 160. Podinstruktorki, powracające z obozów, są tak zapalone do pracy w tej dziedzinie, że płomieniem tem ograniają nawet najbardziej zimne członkinie, które przezwyciężają niechęć, przesądy starszych ludzi i na przyszły obóz wysuwają swoje kandydatury.

Prócz tego Sekcja nasza urządza wycieczki, różne imprezy sportowe, zawody i t. p. Wszystkie te rzeczy są jednak zakrojone na małą miarę, a to z tego względu, że brak nam funduszów odpowiednich, których zdobycie przychodzi z wielką trudnością. Choć wiele trudności piętrzy się przed nami, jednak nie przerażamy się tem, — śmiało idąc do celu, który wytknęłyśmy sobie. Hasłem naszem to Ojczyzna i praca dla Niej — praca naprawdę twórcza, która tutaj na Kresach

Święto W. F. i P. W. w Lublińcu.



Rozdanie nagród.

Zachodnich jest przedewszystkiem bardzo potrzebna.

Do pracy tej garnie się z ochotą około 3.000 członkiń naszej Organizacji z tem przekonaniem, że niedługo będzie ich coraz więcej, a wszystkie zespolone zgodną i harmonijną myślą — przyczynią się pracowitemi dłońmi do wzniesienia potężnego gmachu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jadwiga Z.

DYSCYPLINA W PARTJI FASZYSTOWSKIEJ.

Dla spraw dyscyplinarnych Partji istnieje przy „Dyrektorjacie Narodowym" centralny „Trybunał Dyscyplinarny", któremu przewodniczy „Sekretarz Partji" wzgl. jeden z „Podsekretarzy Partji".

Trybunał dyscyplinarny składa się z 5 członków: przewodniczącego, dwuch członków rzeczywistych i dwuch zastępców. Trybunał Dyscypl. rozpatruje tylko sprawy szczególnej wagi, przekazywane mu do załatwienia przez Sekretarza Partji.

Przy każdej „Federacji Partji" (posiada ją każda prowincja — a jest ich 92) istnieje „Federacyjna Komisja Dyscyplinarna", której przewodniczy „Sekretarz Federacji". Feder. Komisja Dyscypl. składa się z 8 członków: przewodniczącego, 5 członków rzeczywistych i dwuch zastępców.

Ponieważ Feder. Komisja Dyscyplinarna ma również sądzić oficerów i szeregowych „Ochotniczej Milicji Obrony Narodowej" oraz członków różnych związków i organizacyj syndykalistycznych i kooperatywistycznych, Sekretarz Federacji w porozumieniu z właściwym D-cą Milicji i Kierownikami zainteresowanych związków i organizacyj powołuje do Feder. Komisji Dyscypl. jednego z oficerów Milicji i jednego wspólnego reprezentanta tychże związków i organizacyj.

Faszysta, który wykroczy przeciw dyscyplinie lub obniża wartości idei faszystowskiej (Wiara, Odwaga, Dyscyplina i Uczciwość) musi być, za wyjątkiem wypadków specjalnie ważnych, oddany pod sąd F. Komisji Dyscyplinarnej. W wypadkach wyjątkowych zostaje ukarany doraźnie bez sądu Komisji, która dopiero później wyrok zatwierdza.

Kary dyscyplinarne są następujące:

1. Upomnienie;
2. zawieszenie w czynnościach Partji na czas określony (od 1 miesiąca do 1 roku);
3. Zawieszenie w czynnościach Partji na czas nieokreślony;
4. Pozbawienie legitymacji;
5. Zupełne wydalenie z Partji.

Kary 1, 2 i 3 są udzielane za brak dyscypliny i nie wykluczają poprawy. Sprawa Faszysty zawieszonego w czynnościach Partji na czas nieokreślony jest ponadto oddana do procedury sądowej. Pozbawienie praw posiadania legitymacji stosowane jest do tych, którzy wykażą ciężki brak doscypliny lub dają dowody, że swoimi czynami szkodzą Idei Faszystowskiej. Zupełne wydalenie z Partji stosowane jest względem zdrajców Sprawy Faszystowskiej i tych, którzy zostali skazani sądownie za hańbiące czyny. Faszysta wydalony z Partji zostaje usunięty z życia publicznego. Sytuacja jego nie może być poprawiona drogą rewizji uchwały Komisji, za wyjątkiem wykrytego na podstawie nowych faktów i prób i to tylko na rozkaz „Wodza".

Żadna kara nie może być wymierzona, przed wysłuchaniem wywodów oskarżycieli oraz obrony (wybranej przez obwinionego).

Wniosek na ukaranie musi być zatwierdzony przez instancję wyższą t. j. przez Sekretarza Partji. Wniosek Komisji o ukaranie ma być krótko i jasno umotywowany i nie może być przed zatwierdzeniem ogłoszony i wykonany za wyjątkiem spraw absolutnie nagłych.

Ukarany ma prawo odwołania się do „Dyrektoratu Federacyjnego" (każda prowincja) lub do Dyrektoratu Narodowego w ciągu 15 dni od ogłoszenia kary. Nie ma prawa odwołania się jeżeli karę udzieli wprost Sekretarz Partji.

Ci, którzy zajmują stanowiska publiczne z nominacji rządowej, nie mogą być ukarani dyscyplinarnie do chwili zajmowania przez nich tych stanowisk. Wnioski o ukaranie dyscyplinarne są przekazywane jako poufne „Sekretarjatowi Politycznemu Partji" a przez tenże Sekretarjat — Rządowi który zarządza zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

Faszysta zawieszony w czynnościach Partji musi powstrzymać się od wszelkich prac politycznych. W przeciągu 24 godzin od otrzymania do wiadomości zatwierdzonej kary musi złożyć w „Faszystowskim Sekretarjacie Administracynym" w którym był wpisany: legitymację i wszelkie dokumenty, które stwierdzają jego przynależność do Partji. W tym Sekretarjacie dokumenty te są przechowywane do czasu trwania jego zawieszenia.

Faszysta, który został pozbawiony legitymacji lub zupełnie wydalony z Partji musi w ciągu 24 godzin zdać w Faszystowskim Sekretarjacie Administracyjnym, w którym był wpisany, wszystkie pełnione przez niego funkcje, legitymację oraz wszelkie dokumenty które dotyczą jego pracy i przynależności do Partji.

Sekretarz Partji z własnej inicjatywy lub na wniosek Sekretarza Federacyj, sprawdza co pewien czas pozycje tych, którzy zostali zawieszeni lub pozbawieni legitymacji, celem ewentualnego

przywrócenia im poprzednich praw.

Ci którzy zostali ukarani pozbawieniem legitymacji i zpowrotem przyjęci do Partji, mają prawo do tego samego starszeństwa, które posiadali przed wymiarem kary.

Kary dyscyplinarne, ich ukończenie lub skreślenie mają być wpisywane do kart ewidencyjnych zainteresowanych.

Tym samym prawom i skutkom dyscyplinarnym, podlega również młodzież, mogąca ustawowo należeć do Partji, po ukończeniu 18 lat życia i normalnego wyszkolenia w Instytucji Awangwardzistów. (Jest to państwowa fundacja w której młodzież od 12 do 18 lat przechodzi przeszkolenie obywatelskie, moralne i wychowanie fizyczne).

P.

SZKOŁA STRZELCA W P. W.

VII.

Istnieją dwie różne metody strzału szybkiego. Nazwiemy je: sposobem szybkiego celowania i sposobem strzału rzutowego. Pierwszą z nich stosujemy prawie wyłącznie przy karabinie i wogóle przy broni kulowej dla przedmiotów biegnących a nawet lecących.

Opiszemy ją pokrótce. Wyobraźmy sobie przedewszystkiem, że zaczynamy ćwiczenia do celu nieruchomego. Strzelec trzyma karabin oburącz przed piersią z lufą podniesioną ku górze. Jest wpatrzony w cel, i, na dany sygnał, który początkowo wypowiada sobie sam w myśli, a następnie wydaje instruktor, rzuca karabinem tak, aby przedewszystkiem muszka znalazła się pod celem. Szybkim ruchem dokończa celowania w chwili złożenia się, i jak tylko szczerbina podniesie się na tyle, że wpada w nią muszka, następuje ostre, krótkie, ale nie gwałtowne ściągnięcie spustu. Chcąc szybko celować musimy przedewszystkiem starać się o to, aby podczas całego składania się i celowania muszka nie wpadła nam ani na chwilę poniżej krawędzi szczerbiny, gdyż w takim wypadku gubimy ją i musimy całym karabinem poruszać, aby ją znowu odnaleźć, co pociąga za sobą wielką stratę czasu. Postawa na „gotuj broń“ z lufą do góry i z rzucaniem wylotu lufy pod cel wydaje mi się lepszą i szybszą, niż podnoszenie broni od dołu ku górze, oczywiście, jeżeli wiemy dokładnie w jakim miejscu pojawi się cel i możemy się najpierw złożyć, należy to zrobić gdyż w ten sposób zyskamy trochę czasu.

Drugi sposób, stosowany przez większość dobrych strzelców przy strzelaniu śrutem, a niektórych i przy broni kulowej, polega wyłącznie na doskonałem wyćwiczeniu i na składności broni, do której strzelec jest bardzo przyzwyczajony. Zbadał on bowiem niejednokrotnie że, jeżeli złoży się prawidłowo chociaż nadzwyczaj szybko patrząc się na jakiś punkt, broń zostaje przez to samo dość dokładnie wycelowana na ten właśnie punkt. Niema tu więc celowania świadomego, strzelec patrzy się obydwoma oczyma na cel lub też na punkt przed celem, jeżeli ten jest w ruchu, rzuca broń do składu i w chwili uderzenia kolby o ramię ściąga spust.

Przy wprawie, doskonałem wyćwiczeniu i składnej broni sposób ten jest nadzwyczaj celny, żaden dobry strzelec śrutem nie strzela inaczej, nie celuje, niektórzy nawet, coprawda wyjątkowo dobrzy strzelcy potrafią robić to samo i z broni kulowej.

Jeżeli cel jest ruchomy i bądź to przebiega przed strzelcem — równolegle do jego stanowiska, odbiega od niego, przybliża się lub zrywa z ziemi, w każdym z tych wypadków, zanim pocisk lub śrut doleci do niego cel znajdzie się już w nieco innem miejscu. Stąd wynika konieczność celowania lub też rzucania broni nie do jakiegoś punktu na celu, powiedzmy wprzód przebiegającego zająca, a w jakiś punkt przed celem, w którym cel spotka się z pociskiem. Czynność tę nazywamy „zakładaniem“. Odległość, o którą należy zakładać, jest różna dla każdego rodzaju zwierzyny i dla każdego kierunku jej lotu lub biegu. Pozatem rodzaj broni użytej wpływa bardzo znacznie, albowiem im szybciej leci pocisk tem mniejsze jest zakładanie, z drugiej strony im dalej jest cel, tem bardziej należy zakładać.

Nie możemy tu postawić ścisłych prawideł i miar zakładania, musi je strzelec sam poznać dzięki własnej wprawie, rozpatrzymy tylko kierunki biegu lub lotu celu i położenie w stosunku do niego, w który należy celować.

Cel przebiega prosto przed nami, czyli defiluje. Strzelamy oczywiście o pewną odległość przed nim tak, aby przeciąć jego drogę.

Cel biegnie do nas — strzał bliżej w jego drogę.

Cel biegnie od nas — strzał dalej, w jego drogę.

Cel przelatuje nam nad głową, oddalając się od nas — strzał przed niego czyli niżej.

Wspomnieliśmy przed chwilą, że strzelanie rzutowe wymaga pozostawienia obu oczu otwartych. Chcemy tutaj zaznaczyć, że zamykanie lewego oka przy jakimkolwiek strzelaniu, nawet do tarczy stałej, jest czynnością zupełnie niepotrzebną, bardzo wielu strzelców nie zamyka wcale lewego oka, choć to umie i może zrobić, albowiem nauczyli się celować okiem prawem a utrzymać lewe równolegle do linji celu, w ten sposób nie męczą mięśni twarzy i mają szersze i bardziej plastyczne pole widzenia. Oczywi-

ście, strzelanie takie jest możliwe tylko wtedy, gdy oko prawe jest nieco mocniejsze od lewego i przeważa przy patrzeniu się i celowaniu. Ma to miejsce u większości ludzi, jeżeli wyjątkowo silniejszem jest oko lewe, należy je zamykać lub jeszcze lepiej, nauczyć się strzelania z lewego ramienia.

Istnieje prosty sposób określenia które z naszych oczu jest silniejsze: biorę do ręki dowolny pierścionek i, trzymając go na wyciągniętem ręku patrzę się otwartemi oczyma na jakiś przedmiot, odległy o 5 lub 10 metrów. Następnie zamykam lewe oko. Jeżeli widzę nadal ów dalszy przedmiot przed środek pierścionka, mam dowód, że moje prawe oko jest mocniejsze i przeważa przy celowaniu. Jeżeli przeciwnie, przy zamknięciu lewego oka, przedmiot widziamy przez pierścień zobaczę nie w jego środku, a dość znacznie w prawo od pierścienia, czyli przedmiot wyskoczy z pierścienia przy zamknięciu lewego oka, mam lewe oko silniejsze i powinienem strzelać z lewego ramienia.

Pomówimy jeszcze o odległościach strzelania myśliwskiego. Strzelcy początkujący zwykle nie umieją odpowiednio ocenić odległości w terenie i strzelają zadaleko poczem zrzucają winę na wady broni lub oskarżają siebie samych o chybienie. Prawidłowe ocenienie odległości jest sztuką, którą można sobie przyswoić tylko dzięki częstym ćwiczeniom i ciągłemu obserwowaniu przedmiotów i zwierzyny na łonie przyrody. Pamiętajmy jednak o tem, że strzelanie na zbyt dużą odległość jest czynem nie myśliwskiem, okrucieństwem i wogóle postępowaniem mało rozumnego człowieka, gdyż zwierzyna raniona a nie podniesiona będzie bądźto okaleczoną bez najmniejszej korzyści dla myśliwego, bądź to padnie gdzieś po dniach męczenia się również bez korzyści. Przepisy o ograniczeniu odległości strzelania tyczą się przedewszystkiem strzelania śrutem, gdyż siła zabójcza pocisku karabinowego jest dość duża nawet na znacznej odległości, za to wchodzi tu w grę niemożliwość dokładnego wybrania części najbardziej wrażliwych — okolicy komory sercowej u zwierzyny jako punktu celu, z czego znów wynika bezcelowe ranienie.

Jako przepisy ogólne możemy wskazać, iż nie należy strzelać śrutem na odległości większe jak 40 — przy bardzo dobrej broni 50 metrów, zaś normalny strzał kulowy do zwierzyny nie przekracza odległości 150-ciu metrów, wyjątkowo może sięgać 200 lub 250 i to przy dobrej broni w rękach dobrego myśliwego.

Nowoczesne udoskonalenia broni, wzrost celności oraz wprowadzenie lunety jako przyrządu celowniczego na tyle ułatwiły strzelanie, że dla uzyskania należytego uroku w myśliwstwie, strzelec powinien się zmuszać do pewnego stopnia do podchodzenia zwierzyny na bliższe odległości, aby ją zwalczyć uczciwie, tą jedyną bronią, z jakiej może zwierzyna korzystać — ostrożnością, czujnością, bystrością oka i umiejętnością cichego posuwania się w terenie. Wszelkie doskonałości broni należy raczej wykorzystać dla pewnego i czystego zabijania, waląc zwierzynę na miejscu, niż dla sięgania jej na ogromne odległości, na które nie może nawet podejrzewać obecności strzelca, przyczem mamy wiele szans bezcelowego jej ranienia.

Ważną rzeczą jest również odpowiedni dobór broni, aby nie strzelać do zwierzyny z broni zbyt słabej lub zbyt drobnym śrutem. Początkujący myśliwi mylą się często w tym względzie, lepiej zawsze strzelać z broni zbyt silnej, a mieć pewność, że pocisk zwali zwierzynę i wystarczy dla jej zabicia.

Strzelanie z pistoletu.

Ogólne zasady strzelania z pistoletu są dość podobne do tych, jakie nami kierują przy użyciu broni długiej — celowanie takie same, dzięki podobnym przyrządom celowniczym, taki sam spust i podobne posługiwanie się nim, jednakże w użyciu broni krótkiej czyli pistoletu zachodzi jedna zasadnicza różnica — to, iż jest to broń z której należy się złożyć złożyć, celować i oddać strzał zapomocą jednej tylko ręki, co pociąga za sobą znacznie większe trudności w utrzymaniu jej względnie nieruchomo na celu i czyni ściąganie spustu trudniejszem i wymagającem specjalnych ćwiczeń.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.



Defilada przed władzami.

Dobry strzelec z karabinu, może strzelać fatalnie z pistoletu, można jednak twierdzić, że po dokładnem zrozumieniu tych kilku prawideł, które podamy poniżej i po kilku starannych ćwiczeniach będzie w możności osiągnąć dość szybko wcale dobre rezultaty.

Musimy tu jednak odrazu odróżnić dwie metody strzelania, różniące się zasadniczo, zależnie od celu, w którym broń krótka ma być użyta: strzelanie precyzyjne i strzelanie w samoobronie.

Podamy najpierw ogólne zasady obowiązujące dla obu typów strzelania.

Strzelec ujmuje pistolet tak, aby leżał możliwie głęboko w zamkniętej garści t. j., aby górna część ręki znajdowała się możliwie blisko kurka czy też zamka. Ściąganie spustu będzie się odbywać zawsze palcem wskazującym, nigdy zaś środkowym, to też palec wskazujący umieszczamy odrazu w kabłąku. Ważną rolę odgrywa kciuk, który nie powinien leżeć biernie wzdłuż lewej strony pistoletu, a tworzy rodzaj szczypiec wraz z resztą ręki, przyciskając się bowiem dość silnie do kolby.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

W ubiegłym roku zawodów o mistrzostwo P. W. właściwie nie było. Wyszła wprawdzie tymczasowa instrukcja, ale skończyło się tylko na zawodach okręgowych względnie wojewódzkich. Zawodów centralnych czyli głównych nie urządzano, bo nie było zawodów narodowych. Odbyły się w kraju centralne zawody Wojska, Związku Strzeleckiego, Kobiece, Harcerskie — no i eliminacyjne do zawodów międzynarodowych w Stockholmie. Na tem koniec! Naturalnie były jeszcze zawody miejscowe, powiatowe, międzymiastowe, w poszczególnych klubach sportowych lub w organizacjach P. W., ale ruch strzelecki był dopiero w okresie normalizacji, której dokonywał Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

W roku bieżącym rzecz przedstawia się całkiem inaczej. Niema już tego rozgardjaszu, o jakim niektórzy pessymiści mówią. Wprawdzie nasza prasa nie pisze o tym „kopciuszku" w sporcie, bo się jeszcze doń nie przyzwyczaiła, ale można śmiało rzec, że to, co pisze jest wierną prawdą.

Po opracowaniu zasad organizacji sportu strzeleckiego, po wydaniu w świat projektu „Instrukcji o narodowych zawodach strzeleckich", po dokonaniu wstępnej organizacji tychże zawodów i przygotowaniu środków, po racjonalnie przeprowadzonej propagandzie strzelnictwa, jako sportu obrony narodowej, jednem słowem, po zrealizowaniu swych planów w tej dziedzinie, nastał w Polsce właściwy ruch, oparty na silnych zasadach. Dzieła tego dokonał w krótkim stosunkowo czasie Państwowy Urząd W. F. i P. W. Teraz będzie tylko śledził rozwój strzelnictwa i baczył, aby nie odbiegał od wytyczonych dróg i aby odbywał się prawidłowo. Robotę dalszą powierzył Związkowi Strzeleckiemu, jako mandatarjuszowi. Ogólne jednak kierownictwo ruchem sportu strzeleckiego spoczywa nadal w rękach P. U. W. F. i P. W., jako państwowej, naczelnej władzy sportowej w Polsce.

O tem powinien wiedzieć cały sportowy świat strzelecki w Kraju.

Na terenach Okręgów Korpusów takie samo zadanie, lecz o jeden stopień niżej, spełniają Okręgowe Urzędy W. F. i P. W., podległe Państwowemu Urzędowi.

O jednym jednakże nie należy zapominać: w ubiegłym roku zaczęto z inicjatywy organizatorów sportu strzeleckiego jednoczyć stowarzyszenia i związki strzeleckie. Powstała t. zw. Komisja Organizacyjna, która odbyła już 4 posiedzenia, przerwane wyjazdem reprezentacyjnej drużyny strzeleckiej do Stockholmu. Pierwsze zebranie odbyło się w Państwowym Urzędzie W. F. i P. W.,



Pokaz gazowy na Stadjonie w Król. Hucie.

czwarte taksamo. W skład Komisji wchodzili oprócz przedstawicieli P. U. W. F. i P. W., przed-Związku Strzeleckiego, Wojska Ziązku Strzeleckiego, Wojska (Dep. Piech.). Polskiego Związku Broni Małokalibrowej, Centralnego Związku Łowieckiego i Polskiego Związku Łuczników. Zasada organizacji Związku Polskich Stowarzyszeń Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych została powtórzona na konferencji, odbytej w sprawie normalizacji strzelnictwa pod przewodnictwem Dyrektora P. U. W. F. i P. W. (w jesieni 1929 r.). Co będzie dalej dzisiaj, lub jutro, nie wiadomo. Ogłoszone tylko zostało, że do czasu powołania do życia Związku Polskich Stow. S. Ł. i Ł. powierzył Państwowy Urząd W. F. i P. W. mandat reprezentacji strzelnictwa wewnątrz i nazewnątrz Kraju Związkowi Strzeleckiemu.

Tak się przedstawia stan organizacyjny strzelnictwa polskiego.

Jeżeli chodzi o pracę propagandową w szeregach P. W., to przyznać trzeba, że stan jest o całe niebo lepszy, niż przed dwoma laty. Dzięki intensywnej i szeroko pomyślanej akcji rozbudowy strzelnic małokalibrowych, dzięki subwencjom, udzielanym na ten cel przez P. U. W. F. i P. W. oraz przez Komitety W. F. i P. W. strzelnictwo w przysposobieniu wojskowem rozwinęło się na szeroką skalę. Niema powiatu, gdzieby nie było kilka strzelnic, a przyjdzie czas, kiedy powiemy, że niema wsi, gdzieby choćby jednej strzelnicy nie było. Dzisiaj niema święta W. F. i P. W., w czasie którego nie odbywałyby się zawody strzeleckie. To duży sukces i jeszcze większa nadzieja na lepsze. Gdy będzie w kraju broń sportowa i amunicja własna i tania, gdy rozwinie się przemysł w tym kierunku, nadzieje nasze spełnią się w 150%-ach.

To też słuszną jest rzeczą, że już teraz tj. w bieżącym roku odbywać się będą zawody strzeleckie masowe, ludowe, powszechne. Na to pozwolić sobie może najwyższa władza P. W., dzierżąca w swym ręku nici, wiodące do każdej wioski. Zgóry przewidywać należy, że cel określony w świeżo wydanej „Instrukcji zawodów strzeleckich o mistrzostwo przysposobienia wojskowego" osiągnie Państwowy Urząd w całej pełni. Brzmi on następująco: a) propaganda strzelectwa i szerzenie zamiłowania do sportu strzeleckiego, celem podniesienia znaczenia sprawności strzeleckiej w społeczeństwie; b) sprawdzenie wyszkolenia strzeleckiego w szeregach przysposobienia wojskowego; c) wyeliminowanie zawodników do zawodów centralnych i narodowych. Takisam niemal cel, tylko we własnym rodzaju, ma Wojsko, taksamo Związek Strzelecki, Związek Harcerski itd. Masowość, powszechność w pierwszym rzędzie, a potem dopiero dobór wyższej klasy zawodników. Narodowe zawody strzeleckie będą udziałem najlepszych strzelców, sprawdzianem strzelnictwa wzwyż, a powiatowe, obwodowe, okręgowe wszerz. (Poniekąd i wzwyż.). Centralne zawody strzel. o mistrzostwo P. W. stanowić będą część składową narodowych zawodów strzeleckich, a nie będą tworzyć samoistnych zawodów. Temsamem pragnie P. U. W. F. i P. W. podkreślić znaczenie sportu obrony narodowej.

Tam, gdzie na to warunki pozwalają, odbywać się mogą zawody powiatowe, a nawet woje-

---

A. KOTULSKI.

SREBRNA STRZAŁA.

Przez kilka dni Sidowicz chodził dziwnie osowiały. W młodej głowie rozsiadły się dwie myśli i jak dwie przekupki, wiodły ze sobą zaciętą sprzeczkę na temat: startować z kapitanem Działotą, czy też nie?

Pewnego popołudnia młody lotnik wywędrował w pole między dojrzewające łany zbóż, by zdała od ludzi stoczyć ostateczną walkę ze swemi wahaniami. Argumenty „za" i „przeciw" huczały w głowie konkursisty, jak stado bąków. Za wczesnem wystartowaniem przemawiała chęć poznania nowego kraju, — natomiast nuda reprezentacyjnych przyjęć i względna sława przedstawiania swej postaci tysiącom obcych ludzi, — radziły wstrzymać się z odlotem do ostatniej chwili.

Wałęsając się wśród wysokich traw, postanowił wreszcie: poleci dziesiątego. Może wykręci się jakoś od tradycyjnych bankietów. Zobaczy spory kawał świata. Poleci... poleci...

I szybko biegł z powrotem, jakby powzięte postanowienie przypięło mu do nóg merkurowe skrzydełka. Chucki, zawiadomiony o decyzji, pochwalił rozsądek młodego przyjaciela. Sidowicz począł się zbierać do drogi. W niedomkniętą walizę włożył mu kapitan bukiet pozdrowień dla pięknej Niemki, która z ramienia swego dziennika, miała również przybyć na konkurs.

Nadszedł 10 czerwca.

Pogodny świt wytoczył na seledynowy ocean nieba czerwono-złotą kulę.

Na starcie przysiadły trzy stalowe ptaki: Spad kapitana Działoty, wojskowa awionetka „J. P." i „Strzała" Sidowicza. Druga awionetka, którą miał prowadzić Zemanek, została wycofana w ostatniej niemal chwili wskutek defektu w motorze.

Dochodzi czwarta. Odlatujący zasiedli już w swoich maszynach. Kilku zaspanych reporterów wymierzyło ku nim objekty fotograficznych aparatów. Ostatnie uściski rąk.

— Pełny gaz!!

Warknęły motory. Silny prąd powietrza zerwał z cywilnych głów

wódzkie (okręgowe) w czasie świąt P. W. Znowu dla podkreślenia znaczenia strzelnictwa.

Udział w zawodach mają brać: przedewszystkiem młodzież hufców szkolnych męskich i żeńskich, członkowie jednostek P. W. pozaszkolnych, jednostek P. W. kobiet, — ponadto oficerowie i szeregowi rezerwy, a nawet niestowarzyszeni i młodzież poniżej lat 16-tu. Rozmach szeroki, ujęcie szerokie, a więc powszechność. Aby ją ułatwić, Państwowy Urząd nakazuje dawać ulgi w przejazdach kolejami, zaopatrzyć oddziały P. W. w amunicję, a nawet w broń, poleca Komitetowi W. F. i P. W. gromadzić na ten cel, fundusze, nagrody, przygotowywać kwatery, wyżywienie itd. Jednem słowem nie żałuje kosztów i zachęty, aby zamierzony cel osiągnąć w całej pełni. Od sprawności kadry instruktorskiej, od energji Komitetów i od dobrej woli społeczeństwa zależy cała akcja. Państwowy Urząd przygotował wszystko co mógł i chciał. Sprawozdania jesienne wykażą, czy i o ile nadzieje Urzędu się spełnią.

Program zawodów oparty zasadniczo na regulaminie zawodów narodowych, przygotowanym w ogólnych zarysach przez P. U. W. F. i P. W. Jest więc jednolitość i możność sprawdzenia poziomu wyszkolenia i wartości poszczególnych grup społeczeństwa.

Czekamy więc rezultatów! Bądźmy jednak optymistami!

Z ŻYCIA SPORTOWEGO.

Ubiegły okres sportowy przyniósł nam cały szereg pierwszorzędnych sensacji. Na pierwszym miejscu trzeba postawić motocyklowy Grand Prix o Mistrzostwo Polski rozegrany w ubiegłą niedzielę w Katowicach. Szczegółowo piszemy o tej imprezie — w „pokłosiu wydarzeń sportowych na G. Śląsku. — Tu warto wspomnieć o niesłychanej w naszych stosunkach ilości 80 000 publiczności, która ściągnęła na trasę wyścigu te olbrzymie masy publiczności świadczą najwymowniej o wielkim i wciąż wzrastającym zainteresowaniu sportami motorowemi. Na drugim miejscu wypada wspomnieć o bokserskich mistrzostwach Europy w Budapeszcie, na które pokładaliśmy tyle nadziei w sensie rozgłosu i propagandy polskości. Nadzieje te — powiedzmy sobie szczerze — zawiodły, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Spodziewaliśmy się conajmniej jednego tytułu mistrza Europy — dla Górnego — tymczasem fatalny zbieg okoliczności, gorączka 39° „Hanysza" i przesądziły sprawę wtedy, kiedy Górny właściwie miał już mistrzostwo w kieszeni po zwycięstwie nad najgroźniejszym przeciwnikiem. Forlański i Majchrzycki sprawili miłą niespodziankę — zdobywając obaj tytuły wicemistrzów Europy. W ogólnej punktacji zajęliśmy 5. miejsce na 13 państw. Miejsce dobre — choć nie odpowiadające stosunkowi naszego boksu do zagranicy, miejsce zdecydowanie zbyt niskie. Ale na przyszły rok — zrewanżujemy się napewno. Mówiąc o wydarzeniach międzynarodowych — trzeba i hokej wspomnieć o nierozstrzygniętym spotkaniu szermierczym z najsilniejszą reprezentacją armji europejskich — Węgrami, który to wynik szermierka może zapisać jako pełnowartościową pozycję na przychód. — Jeszcze trochę, a nazwa „nie popularnego sportu" jaka w swoim czasie przylgnęła do szermierki — stanie się „pustym dźwiękiem". — Po oddaniu należnego szermierce — wróćmy do tego, co ma najwięcej zwolenników. Do czego? Oczywiście do piłki nożnej!

W czasie Zielonych Świąt mieliśmy cały szereg spotkań piłkarskich z drużynami zagranicznemi. WAC — „przejechał się" po Warszawiance 7:1, został jednak pokonany przez Legję w Warszawie 3:2. Cracovia gładko odprawiła Sportclub 4:1, Polonja w Wiedniu wygrała 3:2 z Gostem i zremisowała 3:3 ze Słowaniem. Tyle o bilansie dodatnim. Przegrana Warty z Bata-Zlinem należy zaliczyć do najprzykrzejszych niespodzianek jakie nam mistrz ligi zgotował. Dwa zwycięstwa nad drużyną Jabru (Czerniowce) Pogoni i Czarnych — nie możemy skwalifikować do-

---

kilka kapeluszy. Wśród łoskotów silników i jęku śmig maszyny potoczyły się po mokrej trawie, zostawiając za sobą ciemne ślady kół.

Za chwilę pożegnanie z lotniskiem. Huczą motory tuż nad dachami hangarów. — Dokoła — rrrrraaarrr... A potem wyżej i drugi krąg nad zielonym prostokątem. I jeszcze wyżej, i jeszcze krąg... Potem pół obrotu w prawo i...

Na Zachód!!!

Popłynęły stalowe ptaki, topniejąc zwolna w bezkresnej dali niebios.

...Paryż.

Światowa metropolja, wchłonąwszy w siebie tysiączne rzesze cudzoziemców, tłumnie zjeżdżających na międzynarodowy konkurs awionetek, szumiała wielojęzyczną gwarą. Przepych, ruch, życie — podniesione do n-tej potęgi. Zatarła się granica między dniem a nocą. A raczej... noc nie istniała. Elektryczne komety, zalewające stolicę potokami światła, precz pędziły ciemne godziny spoczynku.

Paryż... Już oddawna stykały się tu dwa światy: świat twórczej myśli i pracy, — i krańcowo od tego różny, świat zabaw i użycia. Teraz obydwa, zasilone reprezentacjami innych krajów, żyjące gorączką światowej imprezy, stopiły się w jeden olbrzymi chaos, nadający miastu charakter huczącego przedpiekla.

Lotnisko imponujące swemi rozmiarami ogniskowało całe życie Paryża. Nie dające okiem objąć się tłumy, długie, długie karawany aut, płynęły nieprzerwaną falą. Ale żywe ludzkie morze miało swoje brzegi, których nie mogło przekroczyć. Słynne, francuskie „pelerynki" utrzymywały w tym chaosie wzorowy porządek. Niedostrzegalnie w ludzkiem mrowiu, rządziły niem sprawnie, jak przystało na policję o światowej sławie.

Kapitan Działota, doskonale mówiący po francusku załatwiał wszelkie formalności konkursowe. Sierżant Grzesiak awansował na jego adjutanta. Sidowicz zaś całe dnie spędzał na lotnisku. Nareszcie był w swoim żywiole. Dokoła maszyny, maszyny, maszyny. Czasem ku swemu zdumieniu spostrzegał płatowiec lub awionetkę, łudząco przypominające mu jego własne szkice niedbale rzucone na papier. Wtedy uśmiechając się do modeli swych marzeń, napominał sam siebie:

— Jeżeli, Jasiu, chcesz co zbudować, to śpiesz się, bo cię inni uprzedzą a twój lotniczy genjusz mole czasu potną na strzępy...

datnio ze względu na niski poziom jaki ta drużyna rumuńska zaprezentowała. Porażka A. K. S. do Austrji — kończy bilans spotkań z zagranicą naszych sportowców. Dla zakończenia z piłkę nożną trzeba wspomnieć o niesłychanie emocjonującem spotkaniu Cracovia—Wisła o mistrzostwo ligi wygranym przez Cracovię 2:1 wobec 12 000 publiczności oraz pogrom ZKS przez Ruch.

W dziedzinie lekkiej atletyki nie mieliśmy tak specjalnych sensacji jak w okresie poprzednim. Odbyły się wszędzie okręgowe mistrzostwa nie urozmaicone, jak to niegdyś było, powodzią rekordów. Odnotować trzeba doskonały rekord Kusocińskiego na 1500 m. 3.39 oraz 4×100 Warszawianka 43"8. Pozatem osiągnięto szereg dobrych wyników nie zasługujących na specjalne wyróżnienie. Trzeba natomiast wspomnieć o zwycięstwie l. atletów śląskich nad l. atletami z niemieckiej części Śląska 79:58.

Trzecie już z rzędu zwycięstwo Solachów przesądziło definitywnie zdobycie puhara przechodniego na własność. Tym zwycięstwem zakończymy nasz przegląd dwutygodniowy. Cała masa imprez mniejszego znaczenia w całej Polsce wypełniła dwa dni Zielonych Świąt.

Emte.

Pokłosie wydarzeń sportowych na Górnym Śląsku.

Ubiegłe dwa tygodnie upłynęły pod znakiem całego szeregu ciekawych wydarzeń sportowych na Górnym Śląsku przy udziale zawodników ze wszystkich gałęzi sportu — co dowodzi, że życie sportowe wre w całej pełni.

Z całego szeregu tych pięknych wydarzeń, których byliśmy świadkami, w pierwszym rzędzie wymienić należy motocyklowy „Grand Prix" o mistrzostwo Polski, głównie dlatego, że przedewszystkiem ściągnął on niesłychaną i nigdzie nie widzianą jak na nasze stosunki rekordową liczbę publiczności dochodzącą do 80 000 osób. Prócz tego zgromadził na starcie szereg jeźdźców zagranicznych jak Anglików, Szwajcarów, Amerykanów i Niemców znanych na torach Europy — dając tem samem możność naszym doskonałym motocyklistom zmierzenia swych sił z silnymi przeciwnikami — co w wielkiej mierze przyczyniło się do uzyskania doskonałych wyników przez jeźdźców polskich i sławy sportu polskiego.

Nie mniejszem zdarzeniem było spotkanie lekkoatletów śląskich z przeciwnikiem z za kordonu — przyczem lekkoatleci nasi odnosząc piękne zwycięstwo w stosunku 79:58 nad silną reprezentacją niemieckiego Śląska dowiedli, że w sporcie tym grają z każdym tygodniem poważniejszą rolę w lekkoatletyce polskiej.

Cały szereg spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi Śląskiej, klasy A i klas niższych, gościna bokserów niemieckich w Mysłowicach, jak również piłkarzy austrjackich złożyły się na bogaty program sportowy z ubiegłych dni.

Przystępując do omówienia poszczególnych wyników wszystkich imprez sportowych rozpoczynamy nasze sprawozdania szczegółowym opisem motocyklowego „Grand Prix".

Tegoroczny „Grand Prix" zdobył Niemiec Bauhofer — Monachjum — na D. K. W. w czasie 2,51:24, wynik ten jest o całe 10 minut lepszy od czasu uzyskanego przez zeszłorocznego zwycięzcę Brudesa. Drugie miejsce zajął Szwajcar Oitler na Motosacoche w czasie 3,01.45,6, wreszcie trzecie miejsce Polak hr. Alvensleben K. M. Bydgoszcz na Nortonie w czasie 3,03:20.

Doskonały nasz motocyklista Alversleben uzyskał najlepszy wynik na godzinę, przebywając w tym czasie dystans 119 klm., ustalił on również najlepszy czas jednego okrążenia na 14:03.

Ze wszystkich jeźdźców klasę dla siebie stanowili Bauhofer, Brudes, Alversleben, Oitler i Bogusławski — do czasu ustąpienia. — Najlepiej podobała się jazda Bauhofera, którego branie krzywizn w tempie 100 klm. wywoływało dreszcze wśród publiczności. Ogólną uwagę zwracał również na siebie Alversleben doskonałem opanowaniem maszyny, oraz Anglik Perrey, który imponował wrodzoną Anglikom systematycznością jazdy.

Zeszłoroczny zwycięzca „Grand Prix" Brudes wycofał się w 7 okrążeniu z powodu oberwania linewki od gazu, odpadł również faworyt publiczności Amerykanin Weyres, który wjechał na Charles Dawidsonie do rowu.

Szczegółowe wyniki uzyskane w poszczególnych klasach przedstawiają się następująco:

Klasa 6 do 175 ctm. — startowało 3 zawodników: 1. Ziółkowski K. M. Bydgoszcz na James w czasie 3,16.30, reszta uczestników tej kategorji biegu nie ukończyła.

Klasa A do 250 ctm. — startowało 4 zawodników: 1) Koszczyński Unja Poznań na Rex Acme w czasie 3,311:21,2; 2. Maciejewski S. K. M. Katowice Ariel w czasie 3,44:28,4. Pozostali dwaj jeźdźcy odpadli.

Klasa B do 350 ctm. — startowało 10. 1. Oitler Szwajcarja N. M. Nizza Motosacche w czasie 3,01:45,6; 2. Matczak K. K. M. Kraków Vellocete w czasie 3.32:22,4; 3. Breslauer S. K. M. Katowice Conventry Eagle w czasie 3.44:28,4. Bieg ukończyło 5 — 4 zawodników odpadło.

Klasa C do 500 ctm. — startowało 9 zawodników. 1. Bauhofer Niemcy Mona-

---

I postanawiał po powrocie do kraju rzucić biurową pracę i oddać się wyłącznie lotnictwu.

Wieczorem wracał do miasta. Kwatera jego sąsiadowała z pokojem kapitana. Działota — o ile nie było jakiego reprezentacyjnego obiadu — opracowywał sprawozdania z wystawy, pisał artykuły, odrabiał korespondencję, Sidowicz pomagał mu w pracy.

Tymczasem dnie, dzielące ich od otwarcia konkursu, zbiegły lotem strzały.

W program konkursu wchodziły raid i loty sprawności. Przechodzącym zaś do finału dozwolono walczyć o palmę pierwszeństwa i pierwszą nagrodę na polu ryzykownych ewolucyj. Zawodników podzielono na trzy grupy. Sidowicz znalazł się w drugiej i miał startować nazajutrz po otwarciu konkursu.

Pierwszy dzień nie przyniósł szczególniejszych wyników. Nie osiągnięto rekordu 300 kilometrów na godzinę, ustanowionego zeszłego roku przez amerykańskiego lotnika Choley'a. Najlepsze czasy wahały się między 230—280 klm.

Sidowicz poweselał. Jego „Strzała" podczas ćwiczeń robiła znacznie więcej.

Na drugi dzień wystartował z dwoma Anglikami w pierwszej trójce.

Uskrzydlone motory oderwały się lekko od ziemi i okrążyły sędziowską trybunę. Przez chwilę leciały w równej linji, aż minąwszy wysokie maszty startu — runęły w przestrzeń.

Zaraz z początku zauważono, że „Srebrna Strzała" wysuwa się nieznacznie naprzód. Huczne oklaski pobiegły w ślad lecących. Za nimi w kwadransowych odstępach czasu wylatywali inni.

Kapitan Działota siedział w dziennikarskiej loży i nie spuszczał oka z szerokiej gardzieli megafonu. Ale czarne rozwarte usta milczały... jeszcze... dłu... go... dłu... go...

Nareszcie gong! A zaraz potem:

— Hallo! Hallo! — „Srebrna Strzała" — pilot: p. Sidowicz — Polska — kilometrów trzysta... dwadzieścia... trzy...

...Tłumy, wydarłszy się z chwilowego zdumienia, oszalały w okrzykach.

— Viv'e la Pologne!!! Viv'e!!!! Viv'e!!!!!

Orkiestra, siedząca naprzeciw loży prezydenta Francji, odegrała polski hymn narodowy.

Działota ukrył twarz w dłoniach. Poprzez trzęsące się palce spłynęło kilka niemęskich łez... (D. c. n.).

chjum D. K. W. w czasie 2.51:24; 2. hr. Alvensleben K. M. Bydgoszcz Norton w czasie 3,03:20; 3. Perrey S. Harry Anglja Ariel w czasie 3,12:35,1. Bieg ukończyło 7 — dwóch odpadło, w tem niestety Ślązak Bogusławski, z powodu defektu motoru na 8 okrążeniu.

Klasa D ponad 500 ctm. — startowało 3 zawodników. W tej kategorji nie wypośrodkowano zwycięzców, gdyż wszyscy z powodu defektów motoru odpadli.

Bardzo ruchliwa sekcja bokserska K. S. 06 Mysłowice urządziła w ubiegłą niedzielę międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem czołowych bokserów Wrocławia. Zawody te odbyły się w Mysłowicach w sali hotelu „Polonia“ i przyniosły naszym pięściarzom wielki sukces. W zawodach tych brali udział pięściarze tej miary jak Koch i Stanek, którzy są mistrzami Wrocławia oraz Knorr i Kessel, którzy są mistrzami Niemiec południowo-wschodnich. Ostatni zaś jest rewelacją Niemiec, gdyż zdobył mistrzostwo wygrywając wszystkie walki przez nokauty. Występ ich na Górnym Śląsku wypadł dla nich bardzo źle, gdyż na cztery walki ponieśli oni dwie dotkliwe porażki, jedna walka dała im wynik remisowy, a jedna nikłe zwycięstwo. W ramach tych zawodów rozegrano międzyklubowy mecz w pięciu wagach między B. K. S.-sem Katowice, a miejscowym K. S. 06 Mysłowice. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 5:5.

Wyniki techniczne spotkań międzyklubowych i międzynarodowych były następujące:

Moczko III (BKS) znokautował w 2 rundzie Toikę (06) w wadze papierowej. Walka pomiędzy Biskupem (BKS) a Jelonkiem (06) w wadze muszej zakończyła się wynikiem remisowym. Spotkanie Tkocz (BKS) — Pauherz (06) w wadze koguciej zostało przerwane w 3 rundzie wskutek zbyt rażącej przewagi Tkocza. Saternus (BKS) w wadze lekkiej, wskutek zwichnięcia palca zrezygnował z walki w 3 rundzie, skutkiem czego zwycięstwo przypadło jego przeciwnikowi Ligodzie (06), wreszcie w wadze półśredniej Fick (BKS) mimo zaciętej obrony przegrał na punkty z Lesikiem (06).

W walkach międzynarodowych: w wadze lekkiej Koch (mistrz Wrocławia) zwyciężył na punkty słabo walczącego Mularczyka, w wadze półśredniej Bara — Stanek (mistrz Wrocławia) walczyli z wynikiem nierozstrzygniętym, w wadze półciężkiej Garstecki pokonał wysoko na punkty mistrza południowo-wschodnich Niemiec Knorra, zaś Wocka w ostatniej i atrakcyjnej walce wieczoru w wadze ciężkiej znokautował w 1 rundzie Kessla, mistrza Niemiec południowo-wschodnich.

Sędziował w ringu p. Wende, na punkty Scholz z Wrocławia i Sadłowski z Katowic.

Ogólnopolskie wyścigi kolarskie w Żorach.

Towarzystwo Cyklistów Żory przeprowadziło ogólnopolskie wyścigi kolarskie z udziałem 42 kolarzy, wśród których nie brakło „asów“ kolarstwa polskiego, reprezentowanych przez takie nazwiska jak Olecki, triumfator biegu „Expressu Porannego“ Malczewski, Kłosowicz, Więcek i inne. Trasa wyścigu prowadziła z Żor przez Rybnik — Wodzisław — Marklowice z powrotem do Żor — obejmując w 3 okrążeniach 13 klm. Górzysty teren i upał sprawiły, że wyścig ten był bardzo uciążliwy. Bieg wygrał Olecki (Legja Warszawa), który prowadził zresztą przez cały czas wyścigów w czasie 4 godz. 16 min. Dalsze miejsca zajęli' 2. Malczewski (Legja Warszawa) o pół długości, 3. Kosowicz (Tow. Zw. Sp. Łódź) o pół długości, 4. Wieneck (Polonia Bydgoszcz) 4 godz. 16 m. 45 sek. 5. Krzyszkowczyk (Wiktorja Sosnowiec) 4 g. 17 m. 6. Napieracz (Legja Warszawa) 4 g. 20 m. 7. Komorniczak (Warta Poznań) 4 g. 25 m. 8. Kempny (Tow. Cykl. Żory) 4 g. 25 m. 30 sek. 9. Kierek (Pogoń Lwów) 4 g. 32 m. 10. Koszczyk (Pawłów) 4 g. 33 m. Z dalszych miejsc zajęli Ślązacy: 13, 14, 16, 17, 18 i 20 miejsce.

Najlepszym zawodnikiem biegu okazał się Więcek, który mimo trzykrotnej zmiany gumy — 9 minut, minął metę w czasie zaledwie 45 sek. gorszym od zwycięzcy. Bieg ukończyło tylko 22 kolarzy — reszta odpadła bądźto z powodu defektów, bądźto wskutek odniesionych kontuzji. Ze śląskich jeźdźców wycofali się z biegu Włokas, Szalecki i Słota. Niezwykle sprawna organizacja zawodów spoczywała w rękach Zarządu T. C. Żory, który temsamem zdał piękny egzamin ze swych zdolności organizacyjnych.

Piłka nożna.

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Śląskiej spotkały się prawie wszystkie drużyny — walcząc o zdobycie cennych punktów — wyniki całej masy rozegranych zawodów przedstawiają się następująco:

Kolejowe P. W. — I. F. C. 1:1. Typowa walka o punkty. Do przerwy znaczna przewaga Kolejowego P. W., którego atak nie wykorzystuje całego szeregu dogodnych sytuacji, po zmianie pól natomiast gra była więcej wyrównana. Kolejowe P. W. uzyskuje swą bramkę z rzutu karnego — natomiast 1. F. C. wyrównuje w ostatniej minucie przez Pośpiecha.

Naprzód — Pogoń 4:2. Zajmujący ten mecz odbył się w Lipinach. Pogoń przegrywa w dalszym ciągu mimo, iż ma przewagę nad przeciwnikiem i góruje nad nim technicznie. Winę porażki Pogoni ponosi atak, którego niedyspozycja strzałowa jest wprost rażąca. Drużyna Naprzodu grała tylko do przerwy dobrze — po przerwie miało się wrażenie iż zespół ten jest przemęczony.

Amatorski K. S. — Hakoah Bielsko 10:0. Amatorski K. S. zgotował miłą niespodziankę swym zwolennikom bijąc nieźlą drużynę bielską 10:0. Gra sama nie była ciekawą, gdyż A. K. S. znajdujący się obecnie w znakomitej formie nie dopuścił przeciwnika formalnie do głosu.

K. S. Dąb — B. B. S. V. Bielsko 4:1. Nielepiej poszło drugiej drużynie bielskiej, która musiała skapitulować przed doskonale w tym dniu grającym zespołem K. S. Dąb.

K. S. 07 Siemianowice — 06 Katowice 2:2. Po nagół wyrównanej i równorzędnej grze, zakończył się powyższy zajmujący mecz wynikiem remisowym, odpowiadającym tak przebiegowi, jak i stosunkowi sił obu drużyn.

K. S. 06 — Śląsk Świętochłowice 2:0. Do przerwy gra wyrównana, po zmianie pól więcej z gry mieli gospodarze mimo, że grali w dziesiątkę. Zwycięstwo zasłużone odniosła drużyna katowicka.

Hakoah Bielsko — Naprzód Lipiny 1:3. Naprzód lekceważąc przeciwnika wystąpił w składzie znacznie osłabionym. Dzięki tylko ofiarnej grze młodych zastępców w drugiej połowie — nie zeszła drużyna pokonaną tracąc z powodu lekkomyślności dwa cenne punkty.

1. F. C. — B. B. S. V. 1:0. Niezasłużone zwycięstwo gospodarzy, gdyż gra była naogół równorzędna. O zwycięstwie decydującą bramkę zdobył Goerlitz z zamieszania podbramkowego.

K. S. Dąb — Kolejowe P. K. 0:4. Pewne zwycięstwo kolejarzy, których drużyna miała jeden ze swych dobrych dni, to też nie dopuściła swego przeciwnika zupełnie do głosu.

Amatorski K. S. — Pogoń 5:1. Pogoń uległa ponownie przeciwnikowi równorzędnemu i na nic się przydała ofiarna i doskonała gra prawie całego zespołu, gdy atak Katowiczan nie umiał wykorzystać tych wszystkich dogodnych sytuacyj jakie miał w ciągu całego meczu.

Klasa A. Wyniki rozegranych zawodów o mistrzostwo kl. A są następujące:
Diana — K. S. Chorzów 0:3.
Iskra — 20 Bogucice 1:1.
KS. 06 Mysłowice — Policyjny K. S. 1:2.
Sturm — Soła 2:0.
Koszarawa — R. K. S. Czechowice 2:1.
Orzeł — Iskra 5:2.
Policyjny K. S. — K. S. 20 3:1.
Diana — 06 Mysłowice 0:2.

W Królewskiej Hucie bawiła drużyna zawodowców wiedeńskich. Austrja rozgrywając mecz z drużyną miejscowego A. K. Przebieg zawodów bardzo interesujący, szczególnie ostatnie 20 minut należały do najciekawszej części zawodów, gdyż w tym okresie czasu Wiedeńczycy zademonstrowali tak piękną i na wysokim poziomie stojącą grę kombinacyjną, jakiej dotychczas żadna zawodowa drużyna zagraniczna nie pokazała.

Pierwsza część gry oraz pierwsze minuty po przerwie wykazały przewagę Amatorskiego K. S., który jeszcze na kilka minut po pauzie prowadził 3:1. W tej fazie gry drużyna A. K. S. grała z wielkiem poświęceniem i zapałem lecz niestety szybko się wyczerpała skutkiem czego inicjatywa przeszła w ręce gości, którzy w krótkim stosunkowo czasie po koncertowej grze ataku zdobyli pod rząd 6 bramek bijąc tem samem gospodarzy w stosunku 7:3.

Narodowe zawody strzeleckie.

Komisja regulaminowa z ppłk. Ostrowskim na czele zakończyła swoje prace w dniu 29. maja br. Dla upamiętnienia podaję nazwiska osób, które w pracach Komisji brały żywy udział: przedewszystkiem mjr. dr. Felsztyn, główny referent, któremu na tem miejscu (nietylko dziennikarskiem) należy się szczere uznanie za fachowe i głęboko przemyślane zasady regulaminu, — mjr. dypl. Rusin, z-ca Komdta Gł. Związku Strzeleckiego, — mjr. Święcicki, Szef Sztabu Zw. Strzeleckiego, — mjr. Matec-

ki z Dep. Piech., — por. dypl. Podoski znakomity teoretyk i wybitny strzelec, który swą żywą i twórczą inicjatywą przyczynił się do nadania regulaminowi postępowego, a jednak realnego znaczenia i wysokiej wartości, — p. Wąsowicz, referent Zw. Strzeleckiego, jeden z czołowych zawodników w dziedzinie sportu strzeleckiego, — p. Lisowski Czesław, z ramienia Centralnego Związku Łowieckiego, — por. Leśniewski, jako przedstawiciel Polskiego Związku Łuczników, — no i niżej podpisany. Prace Komisji szły raźnym tempem, a to dzięki zapobiegliwości przewodniczącego i dzięki pracowitości przedstawicieli Związku Strzeleckiego. Trzeba dodać każdemu nie pochlebstwo ale choć skromne słówko: uznanie. Zrobiono bowiem wiele! Przedewszystkiem będzie wiedział świat strzelecki w Kraju, czego się trzymać, czego unikać i na czem opierać znaczenie sportu strzeleckiego.

Regulamin będzie ogłoszony dopiero w drugiej połowie czerwca, gdyż będzie on przedmiotem konferencji Głównego Komitetu Zawodów, zapowiedzianej na dzień 11 czerwca. Potem przedłożony będzie jeszcze do zatwierdzenia władzom wojskowym, o ile zajdzie tego potrzeba.

Regulamin składać się będzie z programu i z właściwego regulaminu. Program zawodów obejmować będzie zawody główne i strzelania ćwiczebne. Regulamin zaś zawierać będzie zasady organizacji strzelań i sposób ich przeprowadzenia.

O tem zresztą już pisałem w poprzednich zeszytach.

Ponieważ narodowe zawody strzeleckie mają oprócz głównego celu tj. propagandy strzelectwa jako sportu powszechnego jeszcze stanowić o wyborze drużyny reprezentacyjnej, przeto choć w krótkich słowach muszę Czytelników poinformować o roli, jaką odgrywa Polska w dziedzinie strzelectwa nazewnątrz Kraju.

W dniu 16. kwietnia 1921 r. w Paryżu, odbył się międzynarodowy kongres strzelecki, w którym, na zaproszenie przewodniczącego kongresu śp. Merillona, wzięli również udział przedstawiciele Polski w osobach ppłk. Adama Koca z ramienia M. S. Wojsk. i ówczesnego wiceprezesa Związku Strzeleckiego dra Kazimierza Dłuskiego. Przedstawiciele ministerstw wojny przybyli jeszcze: z Grecji, Hiszpanji, Japonji, Portugalji, ze Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych. Ponadto swoich delegatów przysłały związki strzeleckie następujących państw: Anglji, Belgji, Francji, Holandji, Monako, Czechosłowacji i Włoch. Zjazd ten uchwalił rekonstrukcję rozwiązanego wskutek wojny (dnia 30. sierpnia 1915 r.) Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, ustanowił nowy statut dając mu jako zadanie: stworzenie węzłów braterstwa między federacjami strzeleckiemi wszystkich zaprzyjaźnionych narodów przez odnowienie stałych stosunków, przez udział w międzynarodowych zawodach strzeleckich i serdeczne koleżeństwo pomiędzy strzelcami poszczególnych krajów.

Od tego czasu należy polski Związek Strzelecki do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, reprezentując temsamem sport strzelecki za granicami Państwa. Po raz pierwszy wysłał drużynę reprezentującą na zawody międzynarodowe do Reims w r. 1924 w składzie: Borzemski, Gościewicz, Kowalczewski, Marjański i Waszkiewicz. Potem nastąpiły wyjazdy dopiero w r. 1927 do Rzymu i w r. 1929 do Stockholmu. Wyniki zawodów nie były zbyt pomyślne, ale nie przynosiły ujmy młodej Polsce. W Rzymie i w Stockholmie uzyskali nasi strzelcy zaszczytne miejsca indywidualne.

W bieżącym roku odbywać się będą zawody międzynarodowe w Antwerpji, z okazji 100-letniej rocznicy odzyskania niepodległości Belgji, ale oprócz małej delegacji żaden — prawdopodobnie zawodnik nie wyjedzie. Bo rzec prawdę trzeba, że wśród naszych strzelców niema dostatecznej ilości zawodników, aby można było tworzyć zespoły do poszczególnych konkurencyj oddzielnie. Oprócz garstki naprawdę wybitnych strzelców niema mas, któreby mogły coroku dać świeżą partję nowych asów. Dotychczas powtarzają się stale jedne i te same (wciąż nazwiska zarówno na centralnych zawodach strzeleckich w kraju, jak i zagranicą. Bobrowski, Borzemski, Dowkontt, Gabrjel, Golański, Gościewicz, Komierowski, Kowalczewski, Lewiński, Marjański, Podoski, Rutecki, Stawarze bracia, Waszkiewicz, Wrzosek, Wąsowicz Zdz. i Zaleski. Z pośród wymienionych conajmniej pięciu nie bierze już udziału w zawodach o znaczeniu ogólno-polskiem. Dochodzą coprawda coraz to nowsze nazwiska, ale rzadko które powtarza się częściej niż dwa razy. Potrzeba więc ciągłej eliminacji i coraz to lepszych warunków treningu. Na warunki te złożyć się może przedewszystkiem precyzyjna broń, precyzyjna amunicja, dobry trener i ciągły trening. Wprawdzie sytuacja polepszyła się z roku na rok, ale daleko nam jeszcze do tego, aby nie było „ale". Nie wystarczy nam setka dobrych strzelców, nie chodzi zresztą o produkcję en gros nowych setek wyłącznie na pokaz, ale i bez tego pokazu obywać się nie możemy.

Trzeba nam działać równolegle: wszerz i wzwyż. Aby osiągnąć pierwszy cel, musi powstać w Kraju zagęszczenie strzelnicami, dobrymi instruktorami, trzeba nam dobrej i taniej broni, dostępnej dla proletarjusza-sportowca, dobrej i taniej amunicji i racjonalnej propagandy, zakrojonej na prawdziwie ludową skalę. Wyciągniemy wtedy z mas instruktorów, propagatorów, asów i producentów sprzętu strzeleckiego. Słusznie więc czyni Związek Strzelecki, jeżeli chce w jak najkrótszym czasie zrealizować zamierzenia w tym kierunku, aby do akcji wciągnąć wszystkie warstwy społeczeństwa i pobudzić je do krzewienia zamiłowania do sportu obrony narodowej, jakim jest strzelectwo. Tembardziej, że w bieżącym roku przygotowuje się polski świat strzelecki do narodowych, a w roku przyszłym do międzynarodowych zawodów strzeleckich. Jeżeli w zawodach narodowych nie wezmą udziału przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, wszystkich związków strzeleckich i organizacyj, uprawiających strzelectwo, zawody nie będą miały cech narodowych.

Ta powszechność musi się zaczynać u dołów tj. w powiatach, potem obejmować dopiero coraz szersze terytorja, a więc okręgi wzgl. województwa. Jednocześnie wyłuskiwani



Najprzyjemniej jest grać w siatkówkę na łonie natury.

powinni być coraz to lepsi strzelcy, aby osiągnąć można było drugi cel tj. dobór klasy zawodników. Ta segregacja da nam na zawody narodowe elitę polskiego świata sportowego, a w zawodach narodowych dokonać możemy dopiero wyboru drużyny reprezentacyjnej do zawodów międzynarodowych. Dzieląc na klasy, umożliwiamy strzelcom doskonalenie się w sztuce strzeleckiej przez obostrzanie warunków strzelania przymierzając je do skali międzynarodowej.

Spełnienie tych zasad dać nam może możność rywalizacji z potęgami strzeleckiemi w świecie sportowym.

Żelazny.

Śl. Rada Sportowa.

Jak już donosiliśmy, Śląska Rada Sportowa zreorganizowała się uchwalając nowy statut.

W skład nowej Rady Sportowej weszły wszystkie niemal związki należące do Związku Związków Sportowych oraz związki, które aczkolwiek nie należą do Związku Związków jednakże czynne są w dziedzinie sportu.

W skład nowej Rady weszły ponadto osoby znane z działalności sportowej i reprezentujące wszystkie działy sportu na Śląsku.

Nowa Rada wybrała Zarząd, do którego weszli p. Dr. Tadeusz Saloni jako prezes, p. Insp. Jeziorski, wiceprezes, p. Dyr. Karol Koźlik wiceprezes, p. sędzia Kowalski sekretarz, p. Augustyn Skiba skarbnik, p. Dr. Robel, p. kpt. Schlichtinger, p. Dr. Załuski i p. Mikuła.

Dnia 4 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu, na którem uchwalono powołanie do Rady dalszych dwu członków, rozpatrzono sprawę deklaracji O. Z. P. N. oraz szereg podań poszczególnych towarzystw i związków w sprawach subwencyj na inwestycyj sportowe.

Zarząd Rady przyjął zasadę 1) wyznaczenia komisyj do badania istotnych potrzeb ubiegających się o subwencję; 2) udzielania pomocy tylko po porozumieniu się ze związkami sportowe z wykluczeniem jakichkolwiek wydatków nierealnych; 3) porozumienie się z władzami komunalnemi i instytucjami prywatnemi co do celowości projektowanych urządzeń i subwencjonowania ich. Posiedzenia Zarządu Śląskiej Rady Sportowej odbywają się raz na tydzień.

Będziemy stale komunikowali naszym czytelnikom o przebiegu obrad Rady i o przedsiębranych przez nią pracach.

Z NASZEGO ŻYCIA W TERENIE.

W WOJ. KRAKOWSKIEM.

Krak. Woj. Komitetu W. F. i P. W.

Skład osobowy.

1. Pan Wojewoda Krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski.
2. Pan delegat D-cy OK. V. — D-ca 6 D. P.
3. Pan dr. Tadeusz Kupczyński, Kurat. Okręgu Szkolnego w Krakowie.
4. Pan Inż. Karol Rolle, prezydent m. Krakowa.
5. Pan prof. dr. Stan. Ciechanowski, dziekan wyd. med.
6. Pan dr. Kaplicki Mieczysław, prezes Okr. Zw. Strzel.
7. Pan prof. Dr. Walery Goetel.
8. Pan dr. Tadeusz Dyboski, poseł.
9. Pan dyr. Zygmunt Klemensiewicz.
10. Pan wizyt. Zygmunt Wyrobek.
11. Pan dr. Macko, naczelnik wydz. Opieki Społ. Woj. krakowskiego.
12. Pan Ludwik Osiecki, naczelnik wydz. samorządowego Woj. krakowskiego.
13. Pan red. Ludwik Strojek, red. P. A. T.
14. Pan ppłk. W. Wojahowski. Kier. O. U. WF. i PW. OK. V.
15. Pan Wlnd. Błażewicz, nacz. wydz. wojskowego Urz. Wojew.

Święto P. W. i W. F. w Bochni.

W dniu 1. VI. odbyła się w Bochni uroczystość Święta W. F. i P. W., połączona z poświęceniem boiska sportowego i oddaniem go do użytku publicznego. Na program złożyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, odebranie raportu od oddziałów P. W. i szwadronu 5. p. strzel. kon. oraz defilady, poczem proboszcz ks. Dr. Kuc dokonał poświęcenia boiska, zwracając się w podniosłych słowach do licznie zgromadzonej młodzieży, podnosząc zasługi Starosty Freindla i Burmistrza Habna, którzy swemi staraniami i poparciem materjalnem przyczynili się głównie do powstania boiska, tak bardzo w tut. warunkach niezbędnego. Następnie imieniem Komitetu W. F. i P. W. przemówił prof. Fischer, nawiązując do historji Bochni i jej bohaterów, podniósł znaczenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, kończąc swą piękną mowę okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Mościckiego i budowniczego Polski p. Marszałka Piłsudskiego.

Popołudniu odbyły się interesujące zawody lekkoatletyczne, zakończone matchem pomiędzy klubem Bochnia a Wisła z wynikiem 2 na 4 na korzyść Wisły. W zawodach wzięła również udział Pow. Policja Państwowa. Na nagrody, rozdane przez Starostę Frendla, złożyły się: srebrny puhar jako nagroda przechodnia za marsz 10 klm. ze strzelaniem, srebrny puhar jako nagroda przechodnia za strzelanie zespołowe, duży zegar z figurą Marszałka Piłsudskiego, jako nagroda za trójbój lekoatletyczny zespołowy oraz sześć nagród za wyczyny lekkoatletyczne, wreszcie 84 dyplomy.

Uroczystość zaszczycili: delegat p. Wojewody Krakowskiego Naczelnik Wydz. Wojskowego p. Błażewicz, D-ca 20. p. p. pułk. Kruk-Szuster, mjr. Rosołowski, okr. Komend. P. W. mjr. Bokszczanin, Komend. Garnizonu, wszyscy reprezentanci Władz i Samorządu miejscowego oraz bardzo liczne zebrana publiczność.

W porównaniu z rokiem ubiegłym przybyło około 200 członków P. W. czynnie ćwiczących, a są wszelkie szanse, że w roku przyszłym ilość ta znacznie zwiększy się.

Stadjon Król. Huta.



Tu odbędą się zawody Woj. Święta W. F. i P. W. 14. i 15. czerwca b. r.

Święto W. F. i P. W. w Pilźnie.

W dniach 17. i 18. maja br. odbyła się w Pilźnie bardzo ładna uroczystość Pow. Komitetu W. F. i P. W. — Dzień pierwszy poświęcono zawodom strzeleckim i lekkoatletycznym, przy udziale około 200 zawodników. W drugim dniu, po rannym raporcie, do którego stanęło 380 członków P. W., odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego patrjotyczne kazanie z piękną swadą wygłosił kapelan 16. p. p. z Tarnowa. Podczas nabożeństwa orkiestra tegoż pułku wykonała szereg utworów religijnych, a chór miejscowych dzieci odśpiewał ładne pieśni.

Po nabożeństwie na przepełnionym publicznością rynku odbyła się defilada, którą przyjął przedstawiciel p. Wojewody Naczelnik Wydz. Wojsk. p. Błażewicz, zastępca D-cy 16. p. p. podpułk. Niedźwiedzki, oraz Starosta pow. Inż. Drecki w otoczeniu miejscowych władz i instytucji państwowych. Po obiedzie dla gości i biorących udział w ćwiczeniach członków P. W., p. Starosta rozdał najlepszym zawodnikom nagrody i dyplomy.

Zasługuje na specjalną uwagę, że w maju r. ub. organizacja P. W. liczyła w powiecie tylko 134 członków, zaś w Święcie P. W. wzięło wówczas udział zaledwie 86 osób, z tego w zawodach 24. — Obecnie mamy już 750 członków, z czego w święcie P. W. wzięło udział 380, a w zawodach około 200. — Fakt ten należy powitać z uznaniem, tem więcej, iż powiat Pilzneński, jeden z najmniejszych Województwa, zdołał przy wydatnej pomocy samorządu powiatowego oraz ofiarności gminy i obywateli zbudować kompletnie urządzony staddjon, z budynkiem mieszczącym Komendę P. W. i szatnię dla ćwiczących. W r. bieżącym Komitet przystępuje do budowy wzorowej strzelnicy małokalibrowej. — Wiele dobrej woli i inicjatywy w tych poczynaniach wkłada Starosta powiatowy Inż. Drecki wraz z całym Powiat. Komitetem W. F. i P. W.

WISŁA (Tydzień L. O. P. P.)

Po uroczystym obchodzie 3. Maja zdobyła się Wisła także na żywy udział w VII tygodniu lotniczym, zorganizowanym przez Miejscowy Komitet L. O. P. P.

Program tygodnia wypełniły odczyty na temat lotnictwa i obrony przeciwgazowej, urządzane przez Towarzystwa oświatowe i społeczne w poszczególnych dolinach. Tydzień zakończono zbiórką uliczną i wystawą przeciwgazową, którą urządziło bezinteresownie Dowództwo 4. p. s. p. w Cieszynie.

Zarząd Miejscowego Komitetu poczuwa się do miłego obowiązku złożenia tą drogą serdecznego podziękowania wszystkim ofiarodawcom oraz tym, którzy pracą i pomocą przysłużyli się sprawie tygodnia. — W szczególności dziękuje Zarząd Dowództwu 4. p. s. p. w Cieszynie za urządzenie wystawy. P. P. Glajcarowej, Goszykowej ml., Hłożkownym, Haleniukównej i Latzlównej za przeprowadzenie auta ciężarowego oraz Kierownictwu Szkoły Jawornik i Czarny za szczególne poparcie tygodnia.

W WOJ. SLĄSKIEM.

Eliminacyjne zawody strzeleckie.

W dniu 30. maja br. na strzelnicy garnizonowej w Katowicach odbyły się eliminacyjne zawody strzeleckie dla hufców szkół średnich z obwodu P. W. 73 p. p.

Najlepsze zespoły wezmą udział w strzeleckich zawodach w czasie Woj. Święta P. W.

Wyniki zawodów.

I. Broń wojskowa.

Odległość 100 mtr, postawa leżąca bez podpórki i klęcząca tarcza 10-pierścieniowa o średnicy 1 mtr.

Gimn. Chrzanów pkt. 118 miejsce I.
Gimn. Siemianowice pkt. 109 miejsce II.
Sem. Pszczyna pkt. 102 miejsce III.
Gimn. Katowice pkt. 94 miejsc. IV.
Gimn. Mysłowice pkt. 84 miejsce V.
Gimn. Rożdzień pkt. 86 miejsc. VI.
Szk. Wydz. Katowice pkt. 79 miejsce VII.
Gimn. Pszczyna pkt 78 miejsce VIII.
Gimn. Mikołów pkt. 71 miejsce IX.
Sem. Mysłowice pkt. 69 miejsce X.
Szk. Handl. Katowice pkt. 66 miejsce XI.
Gimn. Oświęcim pkt. 62 miejsc. XII.

II. Broń małokalibrowa.

Gimn. Siemianowice pkt. 205 miejsce I.
Sem. Pszczyna pkt. 187 miejsce II.
Gimn. Pszczyna pkt. 173 miejsc. III.
Gimn. Rożdzień pkt. 173 miejsc. IV.
Gimn. Oświęcim pkt. 171 miejsc. V.
Gimn. Katowice pkt. 163 miejsc. VI.
Gimn. Chrzanów pkt. 161 miejsce VII.
Szk. Wydz. Katowice pkt. 160 miejsce VIII.
Gimn. Mikołów pkt. 153 miejsc. IX.
Sem. Mysłowice pkt. 144 miejsc. XI.
Gimn. Mysłowice pkt. 139 miejsce XII.
Gimn. Mat. Przyr. Katowice pkt. 166 miejsce XIII.

W zawodach w czasie Woj. Święta P. W. wezmą udział hufce Gimn. Siemianowice. Hufce gimn. w Chrzanowie i Oświęcimiu udziału w Woj. Święcie P. W. nie wezmą, gdyż nie należą do Woj. Śląskiego.

Obw. Kdt. P. W.
Łuczak, kpt.

Święto W. F. i P. W. w Rożdzieniu — Szopienicach.

W niedzielę, dnia 25. maja b. r. odbyło się w Rożdzieniu Szopienicach doroczne święto W. F. i P. W.

Program święta wchodziły ćwiczenia polowe oraz zawody sportowe miejscowych Organizacyj P. W.

W sobotę, dnia, 24. maja wieczorem, stanęły wszystkie miejscowe Związki i Stowarzyszenia półwojskowe na placu alarmowym, aby wziąć udział w ćwiczeniach polowych, przeprowadzonych sprężyście pod osobistem dowództwem Powiatowego Komendanta P. W. kpt. Józefa Pittnera. Świetne opracowane założenie bojowe, zostało tak przez oddziały nacierające, jakoteż i obronę wykonane bez zarzutu. Zasłona dymna i huk eksplodujących granatów ćwiczebnych dodawał walczącej młodzieży P. W. animuszu i werwy. Powracające z ćwiczeń dziarskie oddziały, przedefilowały następnie przed Powiat. Komendantem oraz Miejsc. Komitetem W. F. i P. W.

W niedzielę, dnia 25 maja, wczesnym rankiem stanęły wszystkie Organizacje P. W. na boisku sportowem, poczem rozpoczęto zawody lekkoatletyczne.

W program zawodów wchodził: bieg sztafetowy 4×100 m. oraz trójbój drużynowy, składający się z następujących konkurencyj:

1. Bieg 100 m. 2. Skok w zwyż, 3. Rzut dyskiem. Dla kobiet: 1. Bieg 60 m. 2. Skok w dal, 3. Pchnięcie kuli.

Sprawnie poprowadzone zawody pod kierownictwem prof. Gucwy Feliksa, zakończyły się następującymi wynikami:

Drużyny męskie: 1. Młodzież P. W. Rożdzień, 2 Hufiec szkolny Gimnazjum w Rożdzieniu, 3. miejsce Związ-

żek Powstańców Śl. gr. Szopienice. W biegu sztafetowym zdobył 1. miejsce Hufiec miejsc. Gimnazjum, w doskonałym czasie 49 sek.

Indywidualnie uzyskali:

1. Bieg 100 m. — Waler L. (Zw. Powst. Szopienice) 12 sek.

2. Bieg 100 m. — Muc Teodor (Hufiec Gimnazjum) 12,2 sek.

3. Bieg 10 m. — Korrek Gerhard (Hufiec Gimnazjum) 12,4 sek.

Skok wzwy:

1. Dyjas Augustyn (Hufiec Gimn.) 1,45 m.

Rzut dyskiem:

1. Szary Wiktor (Młodzież P. W.) 23,43 m.

Drużyny żeńskie:

1. Hufiec żeński miejsc. Gimnazj.
2. Hufiec Tow. Gimn. „Sokół".
3. Hufiec Drużyna żeńska P. W. w Szopienicach.

Na zawodach, obecny był przez dłuższy czas Powiat. Komdt. kpt. Pittner.

Po zawodach, odbył się przegląd wszystkich miejscowych organizacyj przez delegata p. Starostę Dr. Łuniewskiego oraz obu panów Burmistrzów Suchego i Bieniosku — poczem oddziały odmaszerowały na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Po nabożeństwie, odbyła się przy dźwiękach doskonałej orkiestry policyjnej defilada wszystkich oddziałów P. W. przed władzami powiatowemi i miejscowemi.

Po defiladzie, przemówił do zebranych w ogrodzie browaru organizacyj P. W. p. burmistrz Bieniosek, oraz p. Dr. Łuniewski, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie nagród uczestnikom zawodów przez zast. p. Starostę Dr. Łuniewskiego.

Wspólnym obiadem żołnierskim oraz ochoczą zabawą przy dźwiękach orkiestry policyjnej, zakończono doroczne święto.

Konkursowe strzelanie P. W. i W. F Okręgu Śląskiego Og. Zw. Podoficerów Rezerwy R. P.

W niedzielę 1 b. m. Okręg Śląski Og. Związku Podoficerów Rezerwy R. P. urządził na wojskowej strzelnicy w Katowicach doroczne konkursowe strzelanie. Do zawodów stanęło 195 zawodników z 65 kół po 3 zawodników z każdego koła. O godz. 8 rano komendant okręgowy p. Gaszczyk, sierżant sztabowy w rezerwie zdał raport przybyłemu prezesowi Okręgu Śląskiego p. naczelnikowi Przybyle, a następnie p. por. Stefańskiemu z 73 pp., który wyznaczony został przez dowództwo wojskowe do przeprowadzenia zawodów. Po przemówieniu por. Stefańskiego zespoły królewsko-hucki i chorzowski rozpoczęły strzelanie, aby się potem udać na uroczystość poświęcenia sztandaru swego Związku w Król. Hucie. Strzelanie z karabinów 73 pp. odbywało się na dystans 200 m. do tarczy półpiersia z pozycji leżącej, klęczącej i stojącej.

O godz. 13.30 przybyli na strzelnicę, witani przez prezesa Okręgu p.

Filary Święta Wojew.



Dowódca całości defilady.

Przybyłę i komendanta Okręgu p. Gaszczyka zastępca dowódcy dywizji p. pułk. Fijałkowski, p. Prezydent miasta dr. Kocur w imieniu Wojewódzkiego Zarządu Federacji Byłych Obrońców Ojczyzny i jako prezes Zw. Ofic. Rez. Okręgu Śl. p. mjr. Czuma, z Ośrodka Przysp. wojsk. i wych. fiz. p. kpt Łuczak, p. kpt. Dec i komendant powiatowy P. W. i W. F. p. kpt. Pitner.

W hali strzelniczej wystawione były liczne i bogate nagrody dla najlepszych zawodników. Jako pierwsza nagroda przewidziane było popiersie z bronzu Marszałka Piłsudskiego, ofiarowane przez P. Wojewodę Grażyńskiego: drugą nagrodę ustanowił Państw. Urząd Wychowania Fiz. w postaci miedziorytu o olbrzymich rozmiarach, przedstawiającego podobiznę Marszałka Piłsudskiego. Trzecią nagrodą również przechodnią był puhar, ofiarowany przez „Polskę Zachodnią". Do tych nagród, o których zdobycie współzawodniczono już kilkakrotnie, przybyły jeszcze nowe nagrody przechodnie: dowódcy dywizji generała dr. Zająca, Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. i Zarządu Okręg. Śl. Zw. Podoficerów Rez. Oprócz wymienionych były nagrody indywidualne p. Prezydenta dr. Kocura, ośm nagród, ofiarowanych przez Zarząd Okręgowy, 2 nagrody prezesa Okręgu Śl. R. P. p. naczelnika Przybyły i członka Zarządu Gł. p. Mączyńskiego, ponadto były nagrody p. starosty Seidlera, p. Hoppena, radcy miejskiego p. Czaplickiego Wincentego, dyrektora Rzeźni Miejskiej p. Soboty, p. Wacława, wiceprezesa Fidacu p. majora Ludygi-Laskowskiego. Pozatem przyczynili się ofiarami pieniężnemi p. mecenas Kudera z Mysłowic, p. burmistrz Popek z Siemianowic, gospodarz restauracji „Pod Strzechą" p. Wyczyszczok, członek koła katowickiego p. Leuschner i f-ma „Tekstyl". — Specjalnie dla koła katowickiego ofiarował jako nagrodę piękny serwis członek tego koła p. Gogołek.

Filary Święta Wojew.



Dyktator kwaterunkowy.

Wyniki i nagrody.

Strzelanie zakończono o godz. 17, następnie komisja specjalna złożona z prezesa Okręgu p. Przybyły i po jednym przedstawicielu z każdego rejonu uprosiła na przewodniczącego p. por. Stefańskiego i kolektywnie szczegółowo ustaliła wyniki strzelania i ich kolejność i protokolarnie podpisami swemi to stwierdziła. Potem ustawionym w szeregu zawodnikom p. por. Stefański podał do wiadomości sprawozdanie komisji a prezes Okręgu p. Przybyła rozdał nagrody zwycięskim zespołom i indywidualnym zawodnikom.

Nagrody dla zespołów: I. koło Nowy Bytom — 175 punktów, II. Cieszyn — 172 p., III. Wełnowiec — 159 p., IV. Katowice I — 158 p., V. Rybnik — 157 p., VI. Łagiewniki — 155 p.

Nagody indywidualne: 1. Zimok, Nowy Bytom 84 p., 2. Szewczyk Tarn. Góry 77 p., 3. Bilik Rybnik 77 p., 4. Dróżdż Bielsko 70 p., 5. Gaszczyk Katowice I. 68 p., 6. Firman Czeladź 67 p., 7. Swoboda Brzeziny 66 p., 8. Ledwich Rybnik 65 p., 9. Michacz Wełnowiec 64 p., 10. Gabzdyl Emil Cieszyn 63 pkt., 11. Kandzia Wełnowiec 63 p., 12. Kobylkan Łagiewniki 52 p., 13. Gabzdyl Jan Strumień 62 p., 14. Gągor Łagiewniki 61 p., 15. Górecki Brzeziny 60 p.

Nagrodę dla najlepszego strzelca z pośród komendantów kół uzyskał kom. koła chropaczowskiego p. Smolarczyk z 75 p. Ten sam uzyskał także nagrodę prywatną p. nacz. Przybyły dla najlepszego strzelca z zespołu koła chropaczowskiego.

Przedstawiciel wojska i kierownik zawodów strzelania w przemówieniu swem skwalifikował powyższy wynik jako bardzo dobry i stwierdził szlachetny zapał i sprawność strzelecką zawodników, co uważać należy za wynik ciągłych ćwiczeń podoficerów w akcji P. W., za co wyraził Związkowi i zawodnikom uznanie służby wojskowej. Prezes Okręgu Śląskiego p. Przybyła podziękował kołom i zawodnikom za ich organizacyjną pracę P .W. a władzom wojskowym po-

dziękował serdecznie za stałą opiekę nad Zw. Podof. Rezerwy, zaś p. por. Stefańskiemu za ofiarny jego trud połączony z kierownictwem całodziennych zawodów. Podziękował również za pomoc techniczną podoficerom zawodowym i żołnierzom z 73 p. p.

Podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Og. Zw. Podoficerów Rezer. w Królewskiej Hucie.

Królewska Huta, 2 czerwca.

Ruchliwe koło królewsko-huckie O. Z. P. R. pod sprężystem kierownictwem prezesa p. Zawórki obchodziło w niedzielę dn. 1 czerwca piękną i niezapomnianą uroczystość która odbywała się pod protektoratem generała Romana Góreckiego, Prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, dowódcy D. O. K. Kraków generała Wróblewskiego i Prezydentu Miasta p. Spaltensteina.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: pułkownika Mirgałowska, prezydentowa Spaltensteinowa, posłowa Kornkowa, radna miejska Harasiewiczowa, zastępca Pana Wojewody p. naczelnik wydz. wojsk. dr. Robel, Prezydent m. Król. Huty Spaltenstein, poseł Grzesik, im. Zw. Oficerów Rez. był ppłk. Dalbor i p. Wl. Dimel, pułk. Mirgałowski. Prezes Sądu Okręg. Ostrowski, P. Maltze, redaktor „Na straży", poseł Kornke, Zw. Powst. Śl., Hallerczyków, delegat Zarządu Gł. Federacji Obrońców Ojczyzny p. dyr. Majewski, członek Zarządu Gł. Zw. Podoficerów Rez. Maczyński, Prezes Śl. Okręg. Zw. Podof. Rez. Naczelnik Przybyła i w. in.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w kościele św. Jadwigi, gdzie Mszę św. odprawił na intencję Zw. Podoficerów i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. prof. Kotus który dokonał także poświęcenia sztandaru. Na uroczystość tę bratnie związki wysłały liczne delegacje z pocztami sztandarowemi. Bardzo licznie uczestniczyły w święcie podoficerów rez. Król. Huty związki Powstańców Śląskich, Hallerczyków i t. d.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie przy dźwiękach marszów, granych przez orkiestrę 75 p. p. na Rynek, gdzie złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, przy której piękne przemówienie zakończone okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i I-go Marszałka Polski wygłosił prezes koła p. Zaworka. Następnie udano się pod pomnik Powstańców, gdzie odbyła się defilada przed władzami wojskowemi, cywilnemi i związkowemi, poczem nastąpił wymarsz do parku na górze Redena. Tutaj przemawiali reprezentanci i goście, odbyło się odczytanie i podpisanie aktu poświęcenia, wbicie gwoździ i wpisywanie do złotej księgi pamiątkowej. Tam też odbył się wspólny obiad, po którem w ogrodzie koncertowała orkiestra 75 p. p. Odbyły się również strzelania do tarcz o nagrody.

Wieczorem uczestnicy uroczystości wzięli udział w dwu hucznych zabawach tanecznych w sali Hrabiego Redena i w sali Katolickiego Domu Związkowego.

Powyższa uroczystość w Król. Hucie należy zaliczyć do jednej z najpiękniejszych, co jest dowodem, iż tamtejszy Związek Podoficerów Rezerwy pod dzielnem kierownictwem p. Zaworki cieszy się ogólnem poważaniem i sympatją.

W WOJ. KIELECKIEM.

W maju — odbyło się w Urzędzie Wojew. pod przewodnictwem P. Wojewody Paciorkowskiego, tudzież przy współudziale P. Generała Łuczyńskiego oraz członków i licznych przedstawicieli Władz wojskowych z ramienia poszczególnych DOK. (Warszawa, Łódź, Kraków i Przemyśl) pierwsze w tym roku posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

W myśl ustalonego porządku dziennego, Komitet załatwił szereg aktualnych i ważnych spraw natury wewnętrzno - organizacyjnej i finansowo-gospodarczej, zapoznając się również z odnośnym planem prac na okres budżetowy 1930/31, oraz ustalając wytyczne dla tychże prac na cały obszar województwa kieleckiego.

W końcu, w nawiązaniu do powyższych zasad i zamierzeń, — Komitet postanowił zwołać w najbliższym czasie specjalny zjazd wszystkich PP. Przewodniczących Powiatowych i Miejskich Komitetów WF. i PW. w celu planowego i realnego ustalenia wszelkich zagadnień w dziedzinie WF. i PW. oraz przygotowania dotyczących prac na możliwie najszerszych podstawach przy poparciu czynników wojskowych i cywilnych.

Referat Prasowy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, w Warszawie, ul. Myśliwiecka 3 5 tel. 447—45.

PORADNIE SPORTOWO-LEKARSKIE.

W celu spopularyzowania zagadnienia opieki lekarskiej w sporcie, kierownicy poradni sportowo-lekarskich rozwijać będą jak najskuteczniejszą akcję propagandową przez organizowanie odczytów i pokazów dla członków stowarzyszeń P. W., klubów sportowych, zrzeszeń społecznych itd.

Kierownicy poradni nawiązywać będą również kontakt z lekarzami szkolnymi i powiatowymi w celu ujednostajnienia metody badań sportowo-lekarskich.

W związku z koniecznością rozszerzenia działalności poradni sportowo-lekarskich na ośrodki pracy w powiatach, kierownicy Okręgowych Urzędów W. F. i P. W. podejmą inicjatywę uruchamiania środkami Komitetów W. F. i P. W. lub innymi kursów informacyjnych dla lekarzy powiatowych. Zadaniem takich kursów będzie zapoznanie lekarzy z zasadami i techniką badań lekarskich.

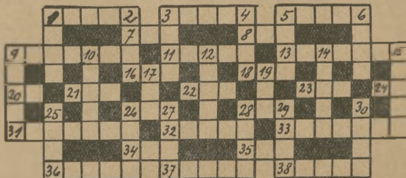


DZIAŁ ROZRYWEK.

(Pod Redakcją Kajetana Paprockiego)

1. Krzyżówka,

ułożył Fr. Mijał z Mysłowic.



Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. Nazwa planety. 3. Puklerz ..... 5. Odznaka honorowa nadawana za położone zasługi. 7. Nazwa litery. 9. Starożytna nazwa Paryża. 11. Towarzystwo wyborowe. 13. Miejsce wśród lasu trzciną zarosłe. 16. Moneta włoska. 18. Sposób wyrażania się. 20. Karta do gry. 21. Przeznaczenie. 22. Wyrób mleczny. 23. „Jestem" po łacinie. 24. Rzeka w Rosji. 26. Nazwa miesiąca. 28. Ptak. 31. Piekło inaczej. 32. Pozdrowienie. 33. Rzemieślnik. 34. Okres czasu. 35. Część ciała. 36. Przyrząd sportowy. 37. Rozmach, lub siła. 38. Aktor grywający role kochanków.

Pionowo: 1. Wyrób z owoców rośliny .... bawełny. 2. Rodzaj okrycia szyji i ramion, wyrabiany z wełny lub jedwabiu. 3. Płyn używany jako środek orzeźwiający. 4. Kamień półszlachetny. 5. Odmiana tlenu. 6. Przewód wodociągowy. 9. Moneta chińska. 10. Błazen w cyrku. 12. Osoba uwielbiana. 14. Tkanina podobna do aksamitu (wspak). 15. Obóz otoczony wozami. 17. Gatunek wierzby. 19. Zaimek. 25. Wódz tatarski. 26. Inaczej „nosze". 27. Tłomoki ładowane na konie. 28. Rodzaj bata. 29. Kryta kolumnada opasująca świątynię. 30. Kwaśny płyn.

(Za rozwiązanie 2 pkt.)

2. Kratówka,

ułożył Fr. Mijał z Mysłowic.

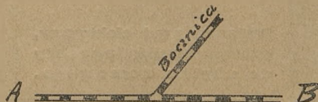


W kwadraciki wstawić litery, tworząc w ten sposób 5 wyrazów o znaczeniu poniżej podanie tak, by nam początkowe, czytane z góry do dołu, dały nazwisko niedawno zmarłego piewcy Podhala, zaś ostatnie czytane w tym samym kierunku, tytuł jednej z jego prac.

Znaczenie wyrazów: 1. Szkło przedmiotowe, 2. Odwet prawny państwowy, 3. Zakon inaczej, 4. Środek przekonywujący, 5. Naczelnik okręgu w starożytnym Egipcie.

(Za rozwiązanie 1 pkt.)

4. Zadanie kolejowe.

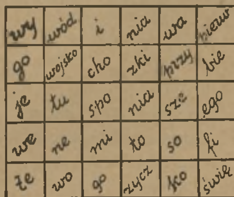


Na stację kolejową wjeżdżają dwa pociągi towarowe jadące w przeciwnych sobie kierunkach o składzie: 1 lokomotywa i 80 wozów każdy. W jaki sposób muszą maszyniści tychże pociągów manipulować by w wyznaczonych kierunkach mogli dalej jechać, jeśli do pomocy mają tylko jedną bocznicę na której pomieścić mogą jednak 40 wozów bez lokomotywy.

(Za rozwiązanie 2 pkt.)

3. Konikówka,

ułożył Fr. Topolski z Katowic.



Ruchem konika szachowego odczytać nazwę aktualnego wydarzenia na Górnym Śląsku.

(Za rozwiązanie 1 pkt.)

5. Bilety wizytowe.

Leon Pichtik
Anna Stiskosz
Fran Tybak

Jaki jest zawód tej pani i tych panów?

(Za rozwiązanie ½ pkt.)

6. Zagadka.

Jak długo musi iść pająk na szczyt 20-metrowego komina jeśli w ciągu dnia ujdzie 4 m., w nocy zaś spada 3 m w dół. —

(Za rozwiązanie ½ pkt.)



CENY OGŁOSZEŃ: za tekst. 1 strona 400 zł., pół strony 220 zł., ćwierć strony 120 zł. 1/8. 65 zł
okładka 1 „ 500 zł., „ „ 250 zł., „ „ 135 zł. 1/16. 35 zł

REDAKTOR NACZELNY: TADEUSZ MALTZE.
Redaktor na woj. kieleckie: Nacz. Tadeusz Dunin Brzeziński. Redaktor na woj. krakowskie: Nacz. Władysław Błażewicz.